

# GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. 1-sze p.

Listy należy frankować. — Reklamacje  
otwarte wolne od opłaty.  
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18

ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-  
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOLUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:  
WOJCIECH BARANOWSKI  
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA  
NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięczna: bez dostawy do do-  
mu 2-80 — z dostawą 3-30. — Zamiejscowa  
miesięczna z przesyłką pocztową 3-30. —  
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

## Preludjum.

Lozańska Konferencja powołała do życia osobną Komisję dla spraw Europy środkowej i wschodniej pod przewodnictwem George'a Bonnet'a. Zadaniem tej Komisji ma być opracowanie planu gospodarczej sanacji w wymienionej części naszego kontynentu. Termin zebrania się tej Komisji wyznaczony został na dzień 5 września br. do miejscowości Stresa.

Tento fakt spowodował z natury rzeczy naradzenie się, bezpośrednio interesowanych państw dla możliwie gruntownego przygotowania owej sesji, która dla życia gospodarczego Europy wschodniej może mieć wybitne znaczenie. Potrzeba ta była tem uzasadniona, że rzeczona Komisja nie posiada do tej chwili własnego, ustalonego programu. Ba, płynnym jest nawet punkt wyjścia przyszłych obrad. Zachodziła tedy konieczność przyjęcia przed te obrady z pewnym konkretnym planem, by ich przedmiotem nie stały się jakieś mniej lub więcej improwizowane projekty, — projekty czasem zgola niebezpieczne.

W tym celu właśnie zwołano do Warszawy sesję stałej instytucji porozumiewawczej rządów Rumunii, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii, Bułgarii a nadto jeszcze Łotwy i Estonii, noszącej nazwę Stałego Komitetu Studiów Ekonomicznych państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej. Jej otwarcie nastąpiło w dniu 24 sierpnia, w dniu 27 tegoż miesiąca nastąpiło zamknięcie sesji i powzięcie rezolucji.

Problem środkowo - europejski wysuwa się już od szeregu lat na czoło zagadnień politycznych i gospodarczych Europy powojennej. Jego rozwiązanie staje się zasadniczą przesłanką uzdrowienia atmosfery Europy. Wszak środkowa Europa, wciśnięta z jednej strony pomiędzy Sowiety a z drugiej Niemcy, mając zamknięty eksport przemysłowy na Wschód a agrarny na Zachód, jest przedewszystkiem siedliskiem kryzysu europejskiego, znajdując się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji gospodarczej i finansowej. Sytuacja ta zepchnęła wiele z państw, leżących w tej części kontynentu w ramiona bankructwa. Austria, Węgry, Bułgaria, Grecja — to państwa już zbankrutowane. Z wyjątkiem jednej jedynej Polski, wszystkie inne kraje Europy środkowej i wschodniej zmuszone były do wprowadzenia surowych

ograniczeń walutowych i przymusowej gospodarki dewizowej.

Sytuacja w Europie środkowej dojrzała do decyzji i rozstrzygnięcia, będącego w stanie przynieść ulgę znękanym narodom.

Do zwalczania kryzysu gospodarczego i jego konsekwencji służyć mogą dwie drogi: droga zarządzeń, stosowanych w ograniczonych ramach gospodarstwa narodowego poszczególnych państw i droga porozumień międzynarodowych.

Byłoby rzeczą niesprawiedliwą nie doceniać wyników, do których poszczególne rządy doprowadziły często zapomocą własnych wysiłków. Jeżeli nie zdołały one zwyciężyć kryzysu, to jednakże w wielu wypadkach przyczyniły się do złagodzenia katastrofalnych jego następstw. Ale mimoto faktem jest, dziś już przez nikogo na całym świecie niezaprzeczanym, że tylko druga metoda, metoda porozumień międzynarodowych oraz zgodnej i harmonijnej akcji wielu państw, może odbudować wstrząśnięte podstawy nor-

malnego stanu gospodarczego i pozwolić światu całemu cieszyć się pomyślnością, na którą może liczyć ze względu na siły produkcyjne, któreimi rozporządza.

W kompleksie wielkich zagadnień gospodarstwa światowego tkwi jedno pierwszorzędnej doniosłości. Jest to właśnie zagadnienie państw rolniczych a jednocześnie państw dłużników Europy środkowej i wschodniej. Ciężka sytuacja gospodarcza tych państw zamyka ich rynki dla produktów przemysłowych Europy zachodniej, uтрудnia bardzo poważnie płynność kapitałów, obniża wszędzie wartość walotów tak własnych jak zagranicznych i przyczynia się w znacznym stopniu do pogłębienia niepewności, która dezorganizuje stosunki kredytowe w całej Europie. Przywrócenie siły gospodarczej tych państw, powrót do stanu rzeczy, przy którym mogłyby one podnieść wartość swych bogactw narodowych i wydajność pracującej ludności, byłby więc wielkim krokiem na drodze do odrodzenia podstaw normalnej

gospodarki w Europie i w całym świecie.

Tego rodzaju stan rzeczy mając na oku, zakończona w dniu 27 sierpnia sesja „Bloku rolnego“ stanęła na stanowisku, że z jednej strony należy państwom Europy środkowo-wschodniej udzielić pomocy finansowej, z drugiej jednak należy jednocześnie stworzyć takie warunki gospodarcze dla ich rozwoju, które umożliwiłyby im spłacenie nie tylko tej pomocy, jaką uzyskają obecnie, ale co więcej, pozwoliłyby na wznowienie wypłacalności tych, którzy obecnie w całości lub częściowo zawiesili przekazywanie swych zobowiązań zagranicznych. Oobie te dziedziny pomocy są nierozdzielne tak, że zastosowanie jednej bez jednoczesnego zastosowania drugiej, nie dałoby właściwych rezultatów.

Zniesienia przeto utrudnień i prohibicji, hamujących normalną między narodową wymianę towarową, wprowadzenia zaś w międzyczasie dodatkowych kontyngentów eksportowych, stworzenia systemu preferencji, mających na celu ułatwienie państwom rolniczym zbytu na główne produkty rolnicze i hodowlane, podwyższenia cen produktów rolnych na międzynarodowych rynkach zbytu, stworzenia specjalnych funduszy, umożliwiających przywrócenie niezbędnej płynności instytucjom kredytowym, stworzenia międzynarodowej instytucji krótkoterminowego kredytu rolniczego oraz stworzenia międzynarodowego towarzystwa dla hipotecznego kredytu rolniczego, — tego wszystkiego w sposób stanowczy i celowy domagają się rezolucje zakończonej sesji.

Rezolucje te, pokrywające się zresztą najzupełniej z tezą i memoriału polskiego, należy uznać za rezultat pozytywny. Zdobycie takiego właśnie rezultatu było palącą potrzebą a solidarność państw Bloku przed zebraniem się konferencji w Stresie i przed światową konferencją ekonomiczną, absolutnie konieczną. Dobrym prognostykiem, tej solidarności jest ścisła wspólnota poglądów, która panowała w toku konferencji warszawskiej, co pozwoliło w tak stosunkowo krótkim przeciągu czasu dokonać pracy wielkiej i poważnej.

Nie ulega wątpliwości, że rezolucje warszawskie stanowiąc będą punkt wyjścia dla międzynarodowej konferencji w Stresie i że „Blok rolny“ z pierwszego dwóchlecia swej pracy zdał egzamin dojrzałości.

### Z ostatniej chwili.

#### Premjer Prystor na Zamku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) W dniu dzisiejszym przedpołudniem P. Prezydent Rzplitej przyjął Prezesa Rady Ministrów Prystora. W czasie konferencji,

która trwała czas dłuższy, premier poinformował P. Prezydenta o bieżących pracach Rządu.

#### Powrót Wicemin. Becka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Dziś powrócił z urlopu podsekretarz stanu w M. S. Z. Beck, który bawił ostatnio w Buka-

reszcie, gdzie odbył szereg konferencji (ob. depesze na str. 2).

#### Ambasador Chłapowski u Herriota.

Paryż. (PAT.) Wczoraj ambasador Chłapowski przyjęty był przez premjera Herriota. W sprawie tej rozmowy „Matin“ pisze, iż przedmiotem jej były żądania niemieckie w kwestji zbrojeń.

Nie jest to tajemnicą dla nikogo, pisze „Matin“, że rząd polski, wierny literze traktatu wersalskiego, zamierza sprzeciwić się energicznie pretensjom Niemiec.

#### Dyskusja o rozbrojeniu

##### na kongresie b. uczestników wojny w Wiedniu.

Wiedeń. (PAT.) W komisji politycznej międzynarodowego kongresu ofiar i uczestników wojny wygłosił socjal - demokrat niemiecki Rossmann i lewicowy poseł francuski Cassin referaty o organizacji pokoju i o rozbrojeniu. Rossmann wywodził, że Niemcy są osią Europy. Jeżeli żądania Niemiec nie będą uwzględnione, wówczas całej Europie grozi katastrofa. Wywodom Rossmanna przytakiwał Cassin, oświadczając się za porozumieniem francusko - niemieckim.

Delegat Polski poseł Karkoszka przedstawił tezę polską, w myśl której przed rozbrojeniem militarnym musi nastąpić rozbrojenie moralne. Podczas gdy dyplomacja niemiecka zapewniała w Lidze Narodów o do-

kojowych tendencjach Niemiec, niemieckie Związki wojskowe uprawiają politykę wprost przeciwną. Poseł Karkoszka wskazał na prowokację hitlerowców w Gdańsku i na ciężkie położenie mniejszości polskiej w Niemczech, nie chronionej żadnymi traktatami. Niemcy powinny przedewszystkiem rozwiązać prywatne związki wojskowe i zgodzić się na wyłączne utrzymywanie armji legalnej. Delegacja polska jest zdania, że kongres nie po to został zwołany, by uprawiać politykę niemiecką w sprawie rozbrojenia. Delegacja polska będzie głosowała tylko za taką rezolucją, która stanie na gruncie ogólnego pokoju i rozbrojenia w myśl zasad Ligi Narodów.

#### Manifestacja na cześć Hohenzollernów.

Berlin. (PAT.) Wczorajsze zebranie Stahlhelmu będące inauguracją zlotu stahlhelmowców, zamieniło się w manifestacyjny hołd na cześć obecnych na sali przedstawicieli domu Hohenzollernów. W zebraniu uczestniczył między innymi b. kronprinz Wilhelm pruski, który zjawił się w mundurze oficera huzarów. Przybył również z Wiednia przewodca Heimwehry Stahrenberg. W przemówieniu inauguracyjnym major Stephani, witając przedstawicieli Hohenzollernów, podkreślił, że na zlot przyrzekli przybyć po raz pierwszy od lat 13-tu oficjalni przedstawiciele rządu Rzeszy i Prus.

#### Aresztowanie „biskupa“ kościoła narodowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Wczoraj aresztowany został na dworcu głównym przez policję kolejową podający się za biskupa kościoła narodowego niejaki Hurjewicz. Przybył on przed kilku miesiącami do Polski z Czechosłowacji. W czasie swej bytności w Warszawie, dopuścił się jakichś machinacji pieniężnych. Aresztowanie nastąpiło w chwili, kiedy Hurjewicz zamierzał wyjechać z Warszawy w niewiadomym kierunku.



# Prasa obca o konferencji Bloku rolniczego.

Londyn. (PAT). „Manchester Guardian“ poświęcił artykuł redakcyjny konferencji państw agrarnych w Warszawie, do której przywiązuje wielkie znaczenie. Rozpaczliwe położenie gospodarcze tych państw — pisze ten dziennik — jest spowodowane w pierwszym rzędzie niemożnością eksportowania nadwyżki produkcji rolnej po cenie opłacalnej. Następnie dziennik przypomina, że inicjatywa wspólnej akcji państw rolnych przeciwko taryfom celnym wznoszonym przez państwa uprzemysłowione wyszła od Polski w r. 1930. Na ostatniej konferencji Polska, która znowu objęła inicjatywę, nie ograniczyła się do protestu przeciwko możliwym następstwom Ottawy, francuskiemu systemowi kontyngentów przywzozowych i niemieckim skłonnościom do autarchii. Węzły polityczne, łączące państwa małej ententy i Polskę z Francją, zostały skomplikowane położeniem tych państw jako dłużników, których głównym wierzycielem jest Francja. Teza polska przypomina tezę, wysuwaną przez dłużników europejskich wobec Stanów Zjednoczonych. Według tej tezy, spłata długów jest niemożliwa, jeśli wierzyciele nie przyjmują towarów. Istotnie — podkreśla „Manchester Guardian“ — trudno będzie Francji i innym państwom wierzycielskim domagać się pełnej spłaty należnych im od państw centralnej i wschodniej Europy sum, jeśli utrzymują lub nawet podwyższają istniejące bariery celne przeciwko handlowi Europy centralnej. Jeśli po konferencji warszawskiej nie nastąpiła realizacja tego wspólnego frontu tak, jak to sobie wyobrażała Polska, to niemiecka konferencja ta przez związanie sprawy długów z kwestją taryf celnich, wypełniła pozytywne zadanie.

Berlin. Berliński dziennik ekonomiczny „Industrie und Handel“, analizując rezolucje przyjęte na ostatniej konferencji rolniczej w Warszawie podkreśla, że „tegoroczne znaczenie tych rezolucyj jest doniosłe; że odzwierciedla się w nich zmiana dążeń państw bloku agrarnego“.

Państwa agrarne po raz pierwszy występują z żądaniami do państw wierzycielskich, domagają się swobodnego wwozu do nich, aby mogły wplacać swe długi, „w tem — pisze dziennik — ukrywa się groźba nieplacenia o ile nie będą one miały wolnego wwozu“.

Praktyczne znaczenie żądań tych na konferencji w Stresie — zdaniem „Industrie & Handel“ jest mniejsze zwłaszcza w dziedzinie żądań nowych kredytów. Lepszą będzie ich pozycja przy żądaniu kontyngentów wwozu do państw wierzycielskich. Jednak w końcu cytowane pismo wątpi, czy w Stresie utrzyma się da jednolity front tych dziewięciu państw: „raczej trzeba przypuszczać — czytamy w końcu — że przynajmniej Czechosłowacja, której interesy przeważnie są różne od interesów pozostałych państw agrarnych wystąpi z ich szeregu“.

Tego widać życzą sobie Niemcy.

„Deutsche Tageszeitung“ pisze co następuje: „To, co Niemcy zaniebują na obszarze Europy Środkowej, starają się inni nadrobić, w związku z tem dalszy rozwój wypadków może łatwo odbywać się naszym kosztem. Jeszcze w Londynie wyrekliśmy się poważnego wykorzystania długów zagranicznych jako broni politycznej, przez co objęliśmy byli kierownictwo nad zbiedniałymi i wyssanymi przez wierzycieli krajami środkowej, północnej i wschodnio-południowej Europy, przeciwko kapitalizmowi zwycięzców. Podczas gdy my nadal staramy się o pozyskanie przychylnego usposobienia nieuczulych wierzycieli zagranicznych, Polska obecnie organizuje państwa rolnicze do solidarnego oporu przeciwko dalszemu ich ubożeniu a to z powodu ściągania nadmier-

nych procentów i niszczenie ich produkcji rolnej. To jest właśnie powodem i podstawą obecnej konferencji rolniczej w Warszawie. Od Bałtyku aż do morza Czarnego panuje ta sama troska, a jest to troska rolników, którzy nie mogą zbierać owoców swej pracy, ponieważ ta praca wogóle się nie opłaca, lub też tak jest nisko ceniona, iż staje przed nimi perspektywa psiego życia. Małe państwa, jak Estonia, Łotwa, Węgry,

Bułgaria, Jugosławia nie mają oczywiście odwagi okazać pięści swoim wierzycielom. Zaciskają tę pięść w kieszeni. Lecz starszy brat Polak może to przedsięwziąć. Po pierwsze jest on sprzymierzeńcem Francji, która zarazem jest jego wierzycielką, a po drugie czuje on, że jego zadłużenie zagraniczne może stać się nagłe bronią przeciwko wierzycielom. To też obrady warszawskie zmierzały do tego, aby wierzycieli za-

chodnich postawić przed alternatywą: albo wzmieciecie od nas produkty rolne, albo też — wstrzymamy spłatę długów. Konferencja ottawska przysporzyła krajom bałtyckim i Polsce nowych trosk. Masło, jaja i słonina, pochodzące z tych krajów, będą wkrótce wyparte z rynku angielskiego. Państwa południowo-wschodnie już od dawna doznały tego w dziedzinie bydła i pszenicy i chcą teraz czynnie wystąpić. Wyniki obrad warszawskich będą wkrótce rozpatrywane na konferencji w Stresie, która jest legalną córką konferencji lozańskiej, i wówczas zetkną się z nimi delegaci niemieccy“.

## Wywiad z wiceministrem Beckiem

### na temat stosunków polsko-rumuńskich.

Bukareszt. (PAT). Rządowa „Lupa“ zamieszcza wywiad z ministrem Beckiem treści następującej:

Przyjazd mój do Bukaresztu poddyktowany był wielkim znaczeniem jakie przywiązujemy do istnienia i

trwałości sojuszu polsko - rumuńskiego. Skorzystałem z urlopu aby wejść w kontakt z moimi kolegami z ministerstwa spraw zagranicznych w Bukareszcie w celu jak najgłębszego rozwoju jednolitej współpracy między obu krajami. Rozpowszechnianie fantastycznych wiadomości w związku z moją podróżą do Turcji, przypisując kombinacjom prasy, szukającej sensacji. W sprawie tej potwierdzam całkowicie i we wszystkich szczegółach ostatnie wyjaśnienia ministra Gafenco w senacie. Ufam, że dadzą one opinii rumuńskiej najlepszą i najściślejszą formę interpretowania fantastycznych pogłosek, dotyczących charakteru i celu mej podróży. Jeżeli chodzi o współpracę polsko - rumuńską na tle rokowań o pakt nieagresji, kontakt między naszymi Rządami był jak najściślejszy, podobnie jak we wszystkich wspólnych akcjach obu krajów. Interpretacja pewnych dzienników, jakoby sojusz polsko - rumuński został osłabiony lub naruszony przyjęta została w Warszawie z wielkim zdumieniem. Pos. Szembek sprecyzował zaraz po podpisaniu paktu nieagresji punkt widzenia naszego Rządu i sprostował wszelkie tendencyjne interpretacje tego wydarzenia. Mnie nie pozostaje nic innego, jak tylko potwierdzić treść tej deklaracji. Wrażenie jakiego doznałem podczas bytności mej w Rumunji oraz kontakt z członkami rządu rumuńskiego, upewnił mnie, że stosunki przyjaźni i współpracy rozwijają się między obu państwami pomyślnie. Znajdują one wyraz w objawach sympatii dla Polski w Bukareszcie cenionych i odplacanych wzajemnością w Warszawie.

## Na froncie zbożowym w Z. S. S. R.

Moskwa. (PAT). Żniwa w ZSSR. zasadniczo są na ukończeniu. W miarę ich finalizacji wzrasta nacisk władz na wykonanie państwowych dostaw zbożowych („chlebozagotowok“), oraz opór chłopów przeciwko dostarczaniu zboża do składów państwowych. Ukraina wykonała 20,7% prelimitowanej na sierpień ilości, Białoruś 27,7%, Kaukaz północny 12%, Federacja zakaukaska jeszcze nie ukończyła zbiorów. Wedle raportów z dnia 15 sierpnia zebrano 66,8% zbóż ozimych i 25,5% jarych oraz 10% jarzyn. Szczególnie ostry opór przeciwko „chlebozagotowkom“ okazuje zamężniejsze włościanstwo t. zw. „Kulacy“, którym kontyngenty dostaw wyznacza się zupełnie dowolnie i z reguły nadmiernie. System ten stanowi pośrednią formę stopniowego wywłaszczenia. W związku z coraz widoczniejszą fiaskiem tegorocznych „chlebozagotowok“ posypały się represje na władze lokalne. Na Kijowszczyźnie usunięto ze stanowisk i wydalono z partii kilku prezesów rejonowych Komitetów wykonawczych, którzy starali się zmniejszyć kontyngenty przy pomocy raportów o złym urodzaju i, mimo, że byli komunistami, agitowali otwarcie przeciwko „chlebozagotowkom“.

Moskwa. (PAT). Czynny opór wsi przeciwko dostawcom zbożowym, wyraża się w nieustających kradzieżach zboża, a niekiedy i podpalaniach. Komisarz ludowy sprawiedliwości Ukrainy sowieckiej oświadczył w wywiadzie, że na Ukrainie zanotowano tysiące wypadków kradzieży zboża w szopach, lub omlóconego, obcinanie kło-

sów i t. p. Prokurator okręgu moskiewskiego rozesał okólnik, zalecający szczególnie surowe kary za agitację antykolektywistyczną i terror wobec „aktywistów wiejskich“: (element pro-sowiecki). Sprawy tego rodzaju mają być rozpatrywane w 5-dniowym terminie.

Prasa sowiecka wzywa do surowości wobec chłopów — sądy jednak wyraźnie starają się unikać ferowania wyroków śmierci na wsi. Przez sierpień zapadło ich około 10, natomiast kary więzienia wyznacza się zgodnie z dekretem o „ochronie własności społecznej“ nie niżej od 5 lat.

Są wypadki kradzieży zboża furgonami i setkami pudów, kradzieże na cetnary i pojedyncze worki są zjawiskiem powszechnym. W okolicach Woroneża pewien areztowany „kulak“ sprzedał od 1—18 sierpnia zboża za blisko 4.000 rb. (cena puda zboża waha się w różnych okolicach ZSSR. od 100—200 rb. sowieckich).

Jednocześnie, na zasadzie dekretu „o praworządności rewolucyjnej“ władze sowieckie kontynuują walkę z gwałtami lokalnej administracji, która, w wielu wypadkach zrozumiała dekret „o ochronie własności społecznej“ jako zachętę do powrotu do dawnych metod. W Centralnym Okręgu Czaroziemnym oddano pod sąd prezesa okręgowego Związku kolektywów oraz kilkunastu urzędników administracji rejonowej i zarząd kolchozu „Droga do socjalizmu“ za masowe rewizje u chłopów, odbieranie produktów na rynku, usuwanie i wyznaczanie członków zarządu bez ogólnego zebrania członków kolektywu i t. p.

## „Dobrowolne“ samoopodatkowanie ludności wiejskiej w Sowietach.

Moskwa. (PAT). Ogłoszone zostało rozporządzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego i Rady Komisarzy Ludowych w ZSSR. o samoopodatkowaniu ludności wiejskiej na lokalne cele gospodarcze czy kulturalne. Jest to de facto wprowadzenie na wsi nieistniejącego tam podatku komunalnego. Aczkolwiek wedle dekretu samoopodatkowanie ma być dobrowolnym aktem uchwalonym najmniej

przez 1/3 obywateli danej miejscowości, rozporządzenie szczegółowo określa wysokość stawek dla poszczególnych kategorii ludności wiejskiej, oraz wylicza osoby uprzywilejowane, które od samoopodatkowania się są zwolnione. Tak więc gospodarz indywidualny płaci więcej od członka kolektywu, rzemieślnik niezrzeszony od zrzeszonego, wygórowane zaś stawki płacić mają kulacy.

## Zwycięscy lotnicy u P. Prezydenta.

Warszawa. (PAT.). Pan Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj lotników polskich, którzy brali udział w międzynarodowych zawodach samolotów turystycznych z por. Żwirką, kpt. Gedgowdem, kpt. Bajaniem, Karpińskim, konstruktorów z inż. Wigorą na czele, oraz mechaników, którzy towarzyszyli lotnikom w czasie raidu. W czasie audjencji obecni byli wiceminister komunikacji Czapski, płk. Rayski, płk. Filipowicz, kierownik drużyny polskiej mjr. Wojtyga i in. P. Prezydent spędził około pół godziny na rozmowie z lotnikami, wypytując ich o przebieg zawodów, gratulował przytem gorąco por. Żwirce.

## Dziwny testament.

Hamburg. (PAT.). Zmarły przed kilku dniami admirał floty niemieckiej Zenker, zarządził w testamencie, że ciało jego ma być spalone, a prochy wyspane do morza Północnego.

## Skazani na śmierć mordercy Piecucha zostali ulaskawieni

Berlin. (PAT). Komisaryczny rząd pruski powziął wczoraj decyzję zamieniającą w drodze łaski karę śmierci, zasądzoną przez sąd bytomski na 5 hitlerowców za zamordowanie robotnika Piecucha na dożywotnie ciężkie więzienie.

Komunikat urzędowy stwierdza, że rząd przyjął jako okoliczność łagodzącą nieznajomość przez przestępców w chwili dokonywania czynu zbrodniczego, ostrych kar jakie wpro-

wadził dekret prezydenta Rzeszy z dn. 9 sierpnia br. Jak słyhać, wniosek obrony o wznowienie rozprawy, spotkał się z przychylną oceną ze strony miarodajnych czynników.

Berlin. (PAT.). Prasa niemiecka przyjmuje ze spokojem wiadomość o ulaskawieniu skazanych na śmierć 5 hitlerowców. Dzienniki prawicowe oczekują, że wkrótce dojdzie do rewizji procesu.

## 100-lecie teatru Leningradzkiego.

Moskwa. (PAT.). Dnia 12 września obchodzi setną rocznicę istnienia leningradzki teatr dramatyczny (dawniej aleksandryński). Przemówienie na akademii inauguracyjnej wygłosi komisarz ludowy R. S. F. R. Bubnow. Rozesłano zaproszenia do wybitnych dramaturgów i pisarzy m. in. do Bernarda Shaw, Romain Rollanda, Iheringa i Stefana Zweiga.

## Rocznica trzęsienia ziemi.

Paryż. (PAT.). Donoszą z Tokio: Dzwiniąta rocznica trzęsienia ziemi oraz olbrzymiego pożaru w r. 1923 obchodzona była bardzo uroczystie przez wszystkich mieszkańców Tokio. Członkowie rządu japońskiego udali się gremjalnie pod „Pomnik trzęsienia ziemi“.

## Nowe sowieckie znaczki pocztowe.

Moskwa. (PAT.). Z okazji 15-tej rocznicy rewolucji poczta sowiecka wypuszcza 7 znaczków historycznych. Rysunki wykonali czołowi malarze rysyjscy.

## Pożar wsi.

Lublin. (PAT.). Wczoraj we wsi Zwyn powstał olbrzymi pożar, który zniszczył prawie całą wieś. Pastwą płomieni padło 150 domów. Straty wynoszą przeszło 250.000 zł.



## Rozwój wypadków politycznych w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Według informacji prasy, dalszy rozwój wypadków wewnętrzno - politycznych będzie miał tempo powolniejsze, ponieważ stronnictwom politycznym zależy obecnie na zyskaniu na czasie. Następnym posiedzenie Reichstagu, które poprzedzi przyjęcie prezydium parlamentu przez Hindenburga, oczekiwane jest około 12 lub 13 bm. W międzyczasie zarówno rząd, jak i opozycja, starają się wzmocnić swe stanowisko. W kołach rządowych wyraźnie dają do zrozumienia, że kanclerz nie cofnie się przed rozpisaniami nowych wyborów do Reichstagu. Rząd pragnie przytem oprzeć się na tych stronnictwach i organizacjach, które ustosunkowują się przyjaźnie do zamierzeń gabinetu, jak na niemiecko - narodowych, niemieckiej partji ludowej, a przede wszystkim na Stahlhelmie. W ten sposób rząd wyobraża sobie możliwość utworzenia bloku przyzwalnego na wypadek wyborów. Koła rządowe liczą przytem na późniejsze poparcie przez centrum, licząc się z tem, że rokowania między centrum a narodowymi socjalistami nie doprowadzą do istotnego uzgodnienia interesów obu tych stronnictw.

Opole. (PAT.) Wczoraj o godz. 22.30 niewyśledzeni sprawcy usiłowali wybić szyby w gmachu konsulatu ge-

neralnego R. P. w Opolu. Policjant niemiecki, pełniący służbę przed gmachem konsulatu, usiłował zatrzymać

## Echa memorjału niemieckiego.

Berlin. (PAT.) W odpowiedzi na zarzuty prasy zagranicznej, podkreślają raz jeszcze z niemieckiej strony miarodajnej, że niemiecki memorjał zbrojeniowy, doręczony za pośrednictwem ambasadora francuskiego w Berlinie rządowi francuskiemu, omawia tylko zasadnicze stanowisko rządu niemieckiego, a nie zajmuje się szczegółowo żądaniami niemieckimi.

Demokratyczna „Frankfurter Ztg.” ostrzega rząd niemiecki przed konstruowaniem konstelacji politycznych, któreby dążyły do odosobnienia Francji. Niemcy — pisze dziennik — powinny przede wszystkim usunąć podejrzenia Francji i nie dawać powodu do obaw przed niemieckimi zamiarami odwetowymi.

Prasa prawicowa śledzi z niepokojem przebieg rozmów francusko-angielskich. Hugenbergowski „Lokal-Anzeiger” podkreśla, że wprawdzie oba rządy mają różne nastawienia w stosunku do postulatów niemieckich, jednak pragną one działać wspólnie. „Deutsche Tagesztg.” wyraża obawę, że wiadomości o rozmowach, jakie miały odbyć się między niemieckimi a francuskimi kołami wojskowymi, mogłyby wywołać swe wrażenie w Rzymie i Moskwie. Dziennik domaga się ogłoszenia memorjału niemieckiego, który dotychczas utrzymywany był w zupełnej tajemnicy a co do treści którego krążą fantastyczne pogłoski.

Paryż. (PAT.) Na Quai d'Orsay dementują pogłoskę, jakoby Herriot przygotowywał odpowiedź na notę niemiecką. Otoczenie premiera po-

sprawców, został jednak przez nich ciężko ranny kilkoma strzałami rewolwerowymi. Władze niemieckie wyrażają przypuszczenie, że napastników należy szukać w pobliskiej siedzibie hitlerowców, znajdującej się w pobliżu konsulatu generalnego.

daje następujące wyjaśnienia: Już na konferencji rozbrojeniowej delegat Niemiec Nadolny oświadczył, że należałoby rozpocząć bezpośrednio rozmowy francusko - niemieckie. Następnie ministrowie interpelowali kilkakrotnie w tej sprawie ambasadora francuskiego w Berlinie, który jednak odpowiedział, że układ lokarneński, będący dalszym ciągiem traktatu wersalskiego, komplikuje nieco realizację żądań niemieckich. W Berlinie przypominano sobie, iż przedtem próbowano już nawiązać bezpośrednio rozmowy z Herriotem, który jednak nie okazał się zbyt chętny do rozmowy na ten temat. Wobec tego Niemcy sformułowały memorandum, a nie notę dyplomatyczną — Herriot i jego najbliżsi współpracownicy studują od wczoraj notę, złożoną przez Niemcy. Paryż nie ma bynajmniej zamiaru zachowania jego części wyłącznie dla siebie, przeciwnie, pragnie, by znał go Waszyngton, Londyn, Rzym, Bruksela i Warszawa. Nie zapominają tu, że traktat wersalski podpisał 26 państw. Rząd francuski polecił swym ambasadorom i przedstawicielom w krajach zaprzyjaźnionych i eks-sprzymierzonych powiadomić odnośnie gabinetu o treści noty niemieckiej i prosił ich o nadesłanie informacji co do poglądów tych państw na tę sprawę. W Paryżu zastanawiają się obecnie nad tem, czy kwestja, wysunięta przez Niemcy, wymaga negocjacji dyplomatycznych, czy też należy ją odesłać do Ligi Narodów, a wreszcie przedstawić konferencji rozbrojeniowej.

dzynarodową opinię publiczną.

Prasa francuska uważa, iż omawiany krok Niemiec jest wielkim błędem, popełnionym w przeddzień świątowej konferencji gospodarczej.

„Petit Parisien”, dając wyraz opinii publicznej, pisze: „Będziemy obstawali przy przestrzeganiu traktatów i przy wiernem wykonaniu podpisanych układów.

Wreszcie organ socjalistyczny „Le Populaire” potępia machinacje rządu niemieckiego, zmierzające do wznowienia wyścigu zbrojeń. Dziennik piętnuje stanowisko rządu niemieckiego, zawierające wielkie niebezpieczeństwo dla przyszłości Euro- i bezpieczeństwa.

## Wewnętrzna sytuacja Niemiec.

Berlin. (PAT.) Według informacji prasy, dalszy rozwój wypadków wewnętrzno-politycznych będzie miał tempo powolniejsze, ponieważ stronnictwom parlamentarnym zależy obecnie na zyskaniu na czasie. Następnym posiedzenie Reichstagu, które poprzedzi przyjęcie prezydium parlamentu przez Hindenburga, oczekiwane jest dopiero około 12 lub 13 bm. W międzyczasie, zarówno rząd, jak i opozycja, starają się o wzmocnienie swych stanowisk. W kołach rządowych wyraźnie dają do zrozumienia, że kanclerz nie cofnie się przed rozpisaniami nowych wyborów po rozwiązaniu Reichstagu. Rząd pragnie oprzeć się przytem na tych stronnictwach i organizacjach, które ustosunkowują się przyjaźnie do zamierzeń gabinetu, nprz. na niemiecko-narodowych, niemieckiej partji ludowej, a przede wszystkim na Stahlhelmie. W ten sposób rząd wyobraża sobie możliwość utworzenia bloku przyzwalnego na wypadek wyborów. Koła rządowe liczą przytem na późniejsze poparcie przez centrum.

## Wykopaliska na Węgrzech.

Budapeszt. (PAT.) Wzdłuż grobów rzymskich koło Szentendre wykopano liczne niezwykle ciekawe przedmioty codziennego użytku dawnych Rzymian. Odkryto m. in. w pudełku drewnianym gąbkę toaletową. Przy badaniu jej okazało się, że jest pokryta pudrem, którego składniki zdłano ustalić. Najciekawszym wykopaliskiem są rzymsko-pogańskie organy wodno-powietrzne, należące do orkiestry wojskowej obozu warownego w Aquincum.

## Całkowite wstrzymanie emigracji do Urugwaju.

Jak informuje konsulat urugwajski w Warszawie, wyjazd do Urugwaju emigrantów, zarówno posiadających wezwania, jak i bez wezwań — jest obecnie całkowicie wstrzymany.

Wyjeżdżać do Urugwaju mogą teraz tylko osoby, podróżujące I-szą klasą okrętów. Tacy bowiem pasażerowie nie są uważani za emigrantów i nie podlegają żadnym ograniczeniom.

Nowe przepisy imigracyjne, wydane przez władze urugwajskie, unieważniają wystawiane dotychczas zezwolenia na wyjazd do Urugwaju. Obecnie wyjeżdżać będą mogli tylko ci emigranci, którzy otrzymają kontrakty pracy, wystawione w Urugwaju.

Po otrzymaniu tego rodzaju kontraktów, emigranci powinni zgłaszać się do najbliższej placówki Syndykatu Emigracyjnego, celem załatwienia formalności wyjazdowych.

## Głosy prasy francuskiej.

Paryż. (PAT.) Nota niemiecka jest obszernie omawiana przez całą prasę francuską, która stwierdza, iż rząd francuski ze względu na zagadnienie poruszone w tej notce, jak i ze względu na formę, w jakiej zostały zgłoszone żądania niemieckie, nie może udzielić odpowiedzi bez porozumienia się z innymi zainteresowanymi mocarstwami.

„L'Echo de Paris” pisze: „Wszyscy

sygnatarjasze Traktatu Wersalskiego powinni szczegółowo zbadać żądania Niemiec, czy to w drodze rozmów dyplomatycznych zgodnie z paktem tem konsultatywnym z dnia 13 lipca 1932, czy też przez organy konferencji rozbrojeniowej.

„Journal”, podobnie, jak i inne dzienniki, podkreśla niezręczność wystąpienia niemieckiego, które zostanie bardzo surowo osądzone przez mię-

## Namiętna polemika.

### Czy Mickiewicz został otruty?

II.

W jednym z numerów „Wiadomości Literackich” ukazał się artykuł Boya p. t. „Czy Mickiewicz został otruty”. Teza artykułu wzbudziła zainteresowanie i oburzenie. Boy przypomina, że Mickiewicz, po przybyciu do Burgas, powziął nową ideę. Oprócz organizowania Legionów z tych elementów słowiańskich, które były wrogie Rosji, poeta zamierzał stworzyć od rębny Legion żydowski. Świeżo ogłoszona przez p. dra Romana Brandstättera broszura p. t. „Legion żydowski Adama Mickiewicza” genezę pomysłu ujmuje mniej więcej w ten sposób:

Traf zrządził, że w czasie częstych przeglądów kozaków otomańskich w Burgas Mickiewicz przypadkowo natknął się na grupę żołnierzy-Żydów, walczących pod chorągwią Sadyka pa-szy przeciw Rosji. Wówczas błysnęła mu myśl zorganizowania odrębnego legjonu żydowskiego, w skład którego weszli by również Żydzi z pierwszego i drugiego pułku kozackiego. Było ich razem około 200-tu. Ideę swą Mickiewicz uważał za zlecenie Opatrzności, dowodząc mesjanistycznie, iż „bez zwolenia Żydów i rozwoju ich ducha

Polska odrodzić się nie może”.

Pierwszym wyznawcą tej koncepcji stał się Levy, wnuk Żyda, który w podsztych latach przyjął chrzest. Levy „urodzony katolik, wychowany przez matkę katoliczkę, jeszcze bardziej zasympilowany niż ojciec, pod wpływem poety — pisze w „Naszym Przeglądzie” dr. Henryk Higier — przeżywa dziwne odrodzenie swego dziedzicznie rasowego żydostwa”.

Czy pomysł stworzenia legjonu żydowskiego mógł liczyć na sympatię wśród kierowników naszej polityki emigracyjnej?

Boy powiada tak:

„Od 20 lat Mickiewicz niemal zupełnie złamał pióro w rękę. Był dla wielu kacerzem, człowiekiem o wątpliwym życiu prywatnym, jego wykłady paryskie znalazły się na indeksie, on sam, demagog, szedł wbrew papieżowi... ciężki to był do zgryzienia orzech dla „Polonia semper fidelis”. Ale tu było więcej: Mickiewicz, idący ręką w rękę z Czajkowskim, sturczonym re-negatem: Mickiewicz na usługach półksiężycy, tworzący narodowy legion Żydów; Mickiewicz stojący z Rothschildem i Levym na czele „husarów

Izraela”, zbawiający Polskę przez Żydów, — nie sądzę, że to było za wiele do przelknięcia dla ówczesnego — a nawet dzisiejszego — polskiego szlachcica. Czy to nie mogła być owa sprawa, która miała „okryć hańbą Mickiewicza i Polskę”? Czy nie mógł znaleźć się ktoś, kto przyszedł do przekonania, że, aby uratować dobre imię poety dla niego i dla kraju, trzeba, bodaj zbrodnią, przeciąć nić jego życia?” Pro publico bono. Pro Christo... Takie rzeczy conajmniej musiano szeptać i mówić, resztę dopowie może kiedyś, tajemnica dokumentów drzemiąca w zaciszu biblioteki...”

W odpowiedzi Boyowi zabrał głos w „Kurjerze Warszawskim” p. Stanisław Szpotański. Szpotański ograniczył się raczej do protestu, rezygnując z naukowej polemiki. „Nieprawda! — pisze — Ja, jako Polak, protestuję, aby na którymś z Polaków ciążyło podejrzenie o skrytobójczą śmierć Mickiewicza. Jestem przekonany, że każdy, kto nad tą sprawą się zastanowi, każdy, kto posiada pewien stopień narodowego uczucia i uświadomienia protestować będzie wraz ze mną!”

Równie namiętnie odpowiedział w „Myśli Narodowej” p. Z. Wasilewski. Ponieważ Boy sugerował, że otrucie Mickiewicza mogło być dokonane na zlecenie grupy Zamoyskiego, p. Wasilewski odwraca podejrzenia.

„Wiadomości literackie” — pisze —

będące organem sfer inteligencji żydowskiej powinny były wyrzec się satysfakcji ogłaszania tej tezy. Jest to nie przyzwyczajenie, gdyż rzecz pomyślana w charakterze insynuacji niepopartej żadnym dowodem, a zarazem prowokowanie odpowiedzi, która nie może być miłą Żydom. Redakcja zasłoniła oczywście nazwiskiem T. Boya-Zeleńskiego, który artykuł napisał, ale dziś nieda się już wyróżnić tego publicysty od innych pisarzy żydowskich. Minęły już czasy, kiedy nazwisko polskie gwarantowało polskość duszy... My na podstawie tych danych, które przytoczył sam p. Boy-Zeleński mamy prawo podejrzenie skierować w inną stronę. Rola Żyda Leviego jest bardzo wyraźną. Relacje jego i towarzysza „bibuły” Służalskiego okazały się fałszywe. Na widok skutków trucizny usunął się z domu, aby nie było pomocy ratowniczej. Gdy wrócił, Mickiewicz jeszcze żył dzięki zabiegom Bednarczyka. Mickiewicz był nieprzytomny. Nie mógł go prosić, jak oświadczył potem Levy, żeby nie robiono potem sekcji. Prostu Levy nie chciał dopuścić do sekcji. Pośpieszenie ze Służalskim zarządził balsamowanie i pakę z ciałem zabezpieczyli. A jakie przytem zdenerwowanie. Jaka podejrzana egzaltacja nad zwłokami. Wszyscy kochali Mickiewicza, ale skądże czulość tego Żyda z Metzu? Gdyby Mickiewicz umarł na cholerę, Levy nie całowałby trupa...



# Program narodowościowy Tadeusza Hołównki.

W „Kurjerze Wileńskim” ogłosił p. Stanisław Józef Paprocki, redaktor naczelny czasopisma „Srawy Narodowościowe” zwęzły i treściwy artykuł o wytycznych programu narodowościowego ś p. Tadeusza Hołównki, artykuł, który ze względu na doskonałe ujęcie niemal w całości pozwalamy sobie tutaj zacytować.

„Hołównko — pisze p. Paprocki — już w latach 1919—1920 z właściwym sobie temperamentem wypowiada się na temary narodowościowe. Polska krwawi się wówczas w bojach o przyszłe granice Rzeczypospolitej i Hołównko nie umie patrzeć na rozgrywające się wypadki pod ciasnym kątem wyłącznie etnicznej polskiej interesów. Zdaje sobie sprawę, że Polska powraca do życia nie drogą wypadku, lecz w wyniku rozwijających się oddawna procesów narodowościowych „wyzwalania się narodów z niewoli politycznej”. I dlatego staje na stanowisku, że „niepodległość Polski nie da się pomyśleć bez niepodległości Litwy, Łotwy, Estonji, Finlandji, Ukrainy i Białorusi”, a więc narodów, ciemiężonych długie lata przez Moskwę i odzyskujących swój byt państwowy na gruzach imperjum rosyjskiego.

Ten związek ideowo-polityczny narodów Wschodniej Europy dyktuje mu następujące założenia polskiej polityki narodowościowej:

„Naszą zasadą winno być dążenie do tego, aby każdy naród, pragnący niepodległości, uzyskał ją jak w najszerszym stopniu, i wszystkie jego wysiłki w tym kierunku winniśmy popierać wszystkimi siłami, jakgdyby chodziło o nas samych, gdyż utrata niepodległości dziś przez jednych, sprządza groźbę utraty jej jutro przez resztę.

Z drugiej strony winniśmy dążyć do tego, aby te mniejszości narodowe, które znajdują się w granicach jednego państwa, co jest rzeczą nieuniknioną, były źródłem nie walk między narodami, lecz łącznikami zgody i współpracy”.

Wychodząc z takich założeń, nie popelniał jednak Hołównko błędów, tak często spotykanych u polityków-doktrynerów. Kwestja narodowościowa naszego Państwa w jego życiu konkretnym, polskiem patrzył na świat nie rozplywała się w mglistej frazeologii, nie miała nic wspólnego z apasztwową, anarodową cikliwością sentymentalną, przeciwnie — wyrastała z podłoża interesów państwowo-narodo-

wych, ujęta była w karby trzeźwego, politycznego myślenia.

To też, kiedy się wniknie w istotną, przewodnią myśl programu narodowościowego Tadesza Hołównki, to się okaże, że uogólniona jako jeden z problemów politycznych odrodzonej Rzeczypospolitej, w praktycznych wskazaniach kwestja mniejszościowa w Polsce rozpada się na tyle oddzielnych kwestyj, jednych bliższych sobie, innych — dalszych, ile narodowości zamieszkuje obszar naszego Państwa. Hołównko — jedynie słusznie — w innych płaszczyznach umieszcza kwestję żydowską, niemiecką, czy mniejszości słowiańskich, na innych poziomach stawia kwestję ukraińską lub białoruską, — w każdej z nich widzi właściwy jej charakter, każdą analizuje oddzielnie,

choć prześwieła syntezą myśli państwowej, każdą rozstrzyga z punktu widzenia dobrze pojmanego interesu państwowego.

Najwięcej uwagi poświęcał Hołównko kwestji ukraińskiej. Stojąc na stanowisku, że społeczeństwo ukraińskie w Polsce musi zrozumieć, że „dawna Ruś Czerwona przez 600 lat należenia do Państwa Polskiego uległa głębokiemu wpływowi kultury polskiej, stała się krajem mieszanym polsko-ukraińskim”, i że wobec tego „ta dzielnica stała się integralną częścią Polski i że wszystkie fachuhy na zmianę sytuacji są zawodne”, jednocześnie był zwolennikiem jak najszerzego uwzględnienia rzeczywistych potrzeb kulturalno-narodowych Ukraińców w Polsce. Uznanie zatem przez społeczeństwo ukraiń-

skie państwowości polskiej, przez społeczeństwo zaś polskie — Ukraińców za równouprawnionych współgospodarzy południowo-wschodnich ziem Rzeczypospolitej — oto jest ta platforma, na której ś. p. Hołównko pragnął budować porozumienie polsko-ukraińskie, tak ważne z punktu widzenia interesów obu narodów.

W podobny sposób, aczkolwiek w innej skali, traktował Hołównko kwestję białoruską. „Musimy ustosunkować się z całą życzliwością do kulturalnego, narodowego ruchu białoruskiego. To wszystko, co ma na celu pielęgnowanie i rozwój białoruskiej mowy historii, literatury, etnografji, sztuki ludowej — winno ze strony Państwa Polskiego być otoczone życzliwą i wydatną pomocą”.

Jeżeli chodzi o nasze ziemie zachodnie, to Hołównko rozumiał, że polityka polska na tych terenach, zwłaszcza wobec niustających zakusów ze strony zaborczych dążeń naszego zachodniego sąsiada, powinna przedewszystkiem „zmierzać do potęgowania charakteru polskiego b. dzielnicy pruskiej, polonizując zniemczoną ludność polską, zwłszcza w miastach”.

Będąc zwolennikiem polityki, zmierzającej do asymilacji państwowej Żydów, a przeciwstawiając się tem samem usiłowaniam, któreby stawiały sobie za cel asymilację narodową, nie obawiał się szkód dla Państwa z rozwoju żydowskiego ruchu narodowego, bo uważał go za pomost, który „ułatwi kulturalne i językowe zbliżenie się społeczeństwa żydowskiego do polskiego” przez wyjście masy żydowskiej z ghetta i wstąpienie na wyższy poziom cywilizacyjny.

Oto najważniejsze wytyczne nawskróś pozytywnego, nawskróś państwowego programu narodowościowego ś p. Tadeusza Hołównki. Program to jasny, ale w praktycznym zastosowaniu ileż nastrocza trudności.

To też nie może być właściwszego, nie może być poważniejszego uczczenia świetlanej pamięci gorącego i otiarnego Patrioty, niestrudzonego Bojownika o Niepodległość w czasie niewoli i wielkich zalet umysłu i serca Polityka w Odrodzonym Państwie, jak przez wytrwale, konsekwentne realizowanie testamentu politycznego ś. p. Tadeusza Hołównki na polu tak ważnych dla przyszłości Rzeczypospolitej zagadnień narodowościowych, które rozstrzygał z taką wielkodusznością i przenikliwością, a zarazem głębokiem zrozumieniem interesu państwowego.

Stanisław J. Paprocki.

## Dymisja burmistrza N. Jorku.

N. Jork. (PAT). Burmistrz N. Jorku Walker podał się do dymisji, która została przyjęta.

Nowy Jork. (PAT). Burmistrem miasta Nowego Jorku wybrany został automatycznie per interim do dnia 31 grudnia br. J. V. McKee.

Nowy Jork. (PAT). W związku z dymisją burmistrza Nowego Jorku Walkera, wydano odezwę, atakującą ostro postępowanie sądów w Albany, podlegających Rooseveltowi, gubernatorowi stanu Nowy Jork. Odezwa określa sądy mianem inkwizycji. Wyrzki ich są, zdaniem tej odezwy, niesprawiedliwe i przeciwne pojęciom

amerykańskim, a procesy takie, że nawet sądy wojenne, odbywające się na polu walki, wydają się wobec nich liberalne. Walker oświadczył, że Roosevelt wezwał go do złożenia sprawozdania z każdej czynności, przedsiębrananej w jego całym życiu. Wyrok, zdaniem Walkera, jakimby on był, za czy przeciw niemu, podyktowany będzie wyłącznie politycznymi względami. Dodał on, iż nie poniży się do tego stopnia, by poddać się żądaniom Roosevelta.

N. Jork. (PAT). Franklin Roosevelt nakazał umorzenie śledztwa przeciwko b. burmistrzowi N. Jorku, Walkerowi.

## Napężenie w stosunkach chińsko-japońskich.

Paryż. (PAT.) „Matin” donosi z Szanghaju: Pomimo surowych zarządzeń, wydanych przez chińskiego burmistrza Szanghaju przeciwko związkom japońskim, ludność Chapei emigruje nadal masowo w obawie przed represjami japońskimi. Napężenie chińsko-japońskie przybiera na sile i przypomina dni styczniowe, po których bezpośrednio nastąpiły walki. Z ruchu oddziałów, wysyłanych przez Japonję do Szanghaju, Tien-Tsinu, Czing-Tao, Amui i Swatou, niektórzy cudzoziemscy obser-

watorzy wnioskują, że należy przewidywać już w najbliższych dniach operacje militarne w północnych Chinach, Japończycy zdają sobie dokładnie sprawę, iż bojkot ich towarów opanował całe Chiny i że ich sytuacja gospodarcza w Chinach nie była nigdy tak poważna, jak obecnie. W wojskowych kołach nankińskich oświadcza, że Japonja zamierza odciąć środkowe Chiny przez blokadę głównych portów, niedopuszczając tym sposobem do zaopatrywania armji chińskiej w żywność i amunicję.

„Wiadomości literackie” z T. Żeleńskiego odpowiedzą — pisze dalej p. Wasilewski — skądże Żydzi mieli to zrobić, kiedy Mickiewicz im sprzyjał? Na to odpowiedź: ś p. Hołównko sprzyjał Rusinom, a jednak zginął z ich ręki”.

Kończąc uważa p. Wasilewski całą sprawę za usiłowanie publicystyki żydowskiej pomniejszenia Mickiewicza i patriotyzmu polskiego.

Nie tak radykalnie, ale również przeciw tezie Boya wypowiedział się „Czas” i „Słowo Wileńskie”. Inne pisma ograniczyły się do zreferowania sporu.

Nawet dr. Roman Brandstätter, autor monografji o legionie żydowskim przeczy tezie o otruciu Mickiewicza, w odpowiedzi swej wymieniając cały szereg dokumentów, z których wynika, że Mickiewicz zmarł na cholere.

Tymczasem zupełnie niespodzianie z Jablonowa pod Kołomyją przyszedł do Ilustrowanego Kurjera Codziennego list inż. Jan Ostrowskiego, który twierdzi, że znał niejakiego Sawiczewskiego, partyzanta Sadyka Paszy. Sawiczewski był w Burgas, w czasie uczyt wydanej przez Czajkowskiego, na cześć Mickiewicza. Menu było rzekomo tak tłuste, pieprzne, paprykowane i niestrawne, że Mickiewicz zasłabł. Nazajutrz wyjechał obłożnie chory w towarzystwie Służalskiego do Konstantynopola. „Wszyscy podzielaliśmy jednomyślne zdanie — relacjonuje Sawi-

czewski — że Sadyk Pasza Mickiewiczowi dogodził temi niestrawnymi potrawami... Mniemanie jakoby Mickiewicz umarł na cholere jest błędne, gdyż w tym czasie cholery w wojsku i okolicy nie było, a przypuściwszy już ten fakt, zachodzi pytanie, czy jest możliwym, ażeby przez dni 18-ście mógł na cholere chorować.

Inżynier Ostrowski opowiadał o tej relacji Sawiczewskiego prof. Bruchnalskiemu, który miał mu odrzec: „To, co pan opowiedział, jest bardzo ciekawe, ale jest to już sprawa przesądzona, wiadomo bowiem, że Mickiewicza otruto ze względów politycznych”. Prof. Bruchnalski zapytany przez redakcję „Gazety Porannej” czy istotnie wyraził się w ten sposób odpowiedział, że fakt rozmowy przypomina sobie, ale stanowczo może stwierdzić, że nie użył wyrażenia „jest to już sprawa przesądzona”, gdyż jako historyk, nie miał do tego odpowiedniego materiału. Rozmawiał wprawdzie z jakimś lekarzem z Konstantynopola o rzekomem otruciu Mickiewicza, ale lekarz ów, który miał mu dostarczyć dowodów, nie pokazał się więcej we Lwowie, nazwisko zaś jego wyleciało mu z pamięci.

Zaatakowany namiętnie przez prasę obozu narodowego Boy odpowiedział w ostatnim numerze „Wiadomości Literackich” artykułem: „Kto żąda prawdy”. Poza stroną polemiczną ważne są w nim dwie informacje, dotyczą-

ce owych dokumentów, o których mówił, że wiadome mu są „poufne”. W bibliotece p. Michała Pawlikowskiego w Medyce istnieje — jak słyszał Boy — ważne dokumenty dotyczące śmierci Mickiewicza, ale właściciel, zapytany listownie, czy istotnie takie dokumenty posiada, nie odpisał na list. Inna grupa dokumentów ma się znajdować w archiwum biblioteki Czartoryskich w Krakowie. Są tam rzekomo „zielone teczki, których nie pokazuje się literatom, tylko zaufanym historykom”. Młody uczyony, który Boyowi o tem opowiadał, zawiadomił go równocześnie, że w jednej z takich teczek znajdują się dokumenty, potwierdzające jego tezę. Historyk ów wyraził się, że gdziekolwiek miał do czynienia z dokumentami dotyczącymi Adama Mickiewicza zawsze niemal napotykał na ślady niszcycielskiej ręki Władysława Mickiewicza. Czasem w dokumentach brakowało kartek, a obok był podpis „wydarłem własną ręką — Władysław Mickiewicz”. Boy kończy swój artykuł pesymistycznie, że nawet o ile takie dokumenty istnieją, to nie zostaną nigdy ujawnione...

W tym samym numerze „Wiadomości Literackich” wydrukowany jest list p. Stanisława Łukasika z Krakowa, który w Bibliotece Rumuńskiej Akademji Umiejętności w Bukareszcie znalazł tekę dokumentów Sadyka Paszy. Sadyk Pasza pisze, że Mickiewicz, któ-

ry zaciągnął się do rejestru sotni kozaków dobrudzańskich poczuł lekką niedyspozycję. „Jego towarzyszy i przyjaciel Służalski, chcąc przerwać radykalnie chorobę, kazał usmarzyć mu tłustą kaczkę w sosie kiszzonej kapusty, a jako napój podać mu flaszkę starego miodu. Po zjedzeniu i wypiciu tego bohater-skiego lekarstwa, które Służalski nazywał kozackim lekarstwem, nastąpił piorunujący atak cholery, który zakończył się po kilku godzinach śmiercią naszego poety narodowego, wieczyste chwały narodu”.

Ta ostatnia relacja zamyka krąg podejrzeń. Już wszyscy z otoczenia Mickiewicza posądzeni są o otrucie go. „Gawiedź stambulska” wskazuje na Dra Drozdowskiego, partyzanta Czartoryskich. Boy twierdzi, że zbrodni do konano na polecenie Zamoyskiego, że są nawet dowody gdzieś ukryte, wskazujące sumę zapłaty pieniężnej; Wasilewski — że Mickiewicza otrul Levy; Sawiczewski, że — Sadyk Pasza; Sadyk Pasza natomiast, że — Służalski.

Czas najwyższy, ażeby dyskusję nad sprawą śmierci Adama Mickiewicza przeciąć. Wszyscy badacze, którzy mają dostęp bezpośredni do aktów archiwalnych Mickiewicza, powinni — jak pod przysięgą — w imię prawdy historycznej, ujawnić wszystko, co wiedzą o tej sprawie. Najboleśniesz bowiem prawda będzie mniej bolesną od tego stanu wzajemnych oskarżeń i zarzutów.

F. P.



**SUKNA**  
W WIELKIM WYBORZE:

na ubrania męskie, wizytowe, sportowe, turystyczne, palta, raglany, płaszcze i futra; na kostjomy i płaszcze damskie; na mundurki studenckie i t. p.

**KOCE** na łóżka, turystyczne, dla służby i na konie  
**DERKI** powozowe i auto-mobilowe

poleca po cenach bar-  
dzo umiarkowanych  
**LUDWIK RALSKI**  
LWÓW — RUTOWSKIEGO 7.

## KRONIKA

<b>Wrzesień</b>	<b>KALENDARZYK</b>
<b>3</b>	Rz.-kat. Szymona
<b>Sobota</b>	Gr.-kat. Tadeja
	Wschód słońca g 4 m 04
	Zachód " g 19 m 21

### LWOWSKA

#### CO GRAJĄ W TEATRACH:

##### TEATR WIELKI.

Sobota, 3 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Gorączka nafty“ (premiera).  
Niedziela, 4 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Gorączka nafty“.  
Poniedziałek, 5 b. m., o godz. 7.30 w.: „Gorączka nafty“.  
Wtorek, 6 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Gorączka nafty“.

##### TEATR ROZMAITOŚCI.

Nieczynny.

**Teatr Wieki.** Dziś w sobotę o godz. 7.30 po raz pierwszy odegrana zostanie komedia amerykańska Jacka Larrica pt. „Gorączka nafty“ której tematem jest satyryczny ujęcie tego fantastycznego życia, jakie wiąże się z wszelkimi formami amerykańskiej spekulacji, mającej w sobie coś z poezji i coś z obłędu. W sposób prosty ale znikomy ukazuje Laric tę epopeję amerykańskiej naiwności i swobodnego entuzjazmu uosobionych w postaci Sama Crane, ocierającego się o figury Colemana i Bartona mniej czyste, nawet ciemne, ale równie pełne tej obłędnej fantastycznej, co sam bohater tej ekonomicznej farsy. Wszystko kłębi się od niespodzianych sytuacji, niewiarygodnych skrótów, niepojętych poczynań, by w końcu zabłysnąć naiwnym wyznaniem wiary, że porządny Amerykanin musi zawsze zrobić majątek.

Wykonawca głównej roli Sama jest Józef Kondradt, dwa ciemne charaktery prezentują Gutner i Woszczerowicz, mruka - entuzjastę gra Krzemieński, inne zaś postacie kreują: pp. Czajkowska, Dziewońska, Jakubińska, Hajduga, Brochwicz i Przystawski.

#### CO GR AJĄ W KINACH.

**APOLLO:** „Wyspa tajemnic oraz „Olimpiada w Los Angeles“.

**ATLANTIK** (dawniej „Lew“) — sala w rekonstrukcji.

**CHIMERA:** „W sidłach kłamstwa“ z Janingsem.

**COLOSSEUM:** „Przeżycia jednej nocy“ i Zespół Rewjowy.

**KOPERNIK:** „Kohn i Kelly w Hollywood“.

**MARYSIENKA:** „Kohn i Kelly w Hollywood“.

**OAZA:** „Zbieg“.

**PALACE:** „Rok 1914“.

**PAN:** „Plan W“.

**PASAŻ:** „Harold trzymaj się“.

**PROMIEŃ:** „Gra fal“.

**SWOŃCE:** nieczynne.

**ŚWIT:** Tom Mix „Życie za złoto“.

**STYLOWY:** „C. k. Feldmarszałek“.

#### Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet we Lwowie, zaprasza członkinie na zebranie, które odbędzie się w poniedziałek, 5 września w lokalu Związku, ul. Grodzickich 1, o godz. 6 popoł. Na porządku dziennym sprawozdanie z kolonji w Ustrzykach.

### Ostatnia jazda.

Wczoraj rano wydarzyła się na szosie ze Lwowa do Przemyśla katastrofa autobusowa, która pociągnęła za sobą życie dwojga ludzi. Jak się okazało, na terenie gminy Przekopane auto przedsiębiorstwa przewozowego „Express“ wracając w nocy ze Lwowa do Przemyśla stoczyło się do rowu.

Szofer Leon Siekierski chcąc się przespisać oddał kierownicę swemu pomocnikowi Herschowi Englowi, który nie miał prawa jazdy. Za Mościskami nagle Engel skierował wozem w prawą stronę a w skutek pęknięcia sprzęgła, stracił panowanie nad kierownicą. Samochód naładowany wielką ilością towarów potoczył się do przydrożnego rowu. Na miejscu zabity został Engel i Frymeta Panzerowa, żona szewca z Przemyśla, która wracając ze Lwowa po załatwieniu interesów, uległa namowom Engla i zamiast pociągiem wróciła autem. Panzerowa osierociła 4-ro dzieci. Siekierski, który w ostatniej chwili wyskoczył z wozu, doznał jedynie lekkich obrażeń. Został on jako winny katastrofy wraz z właścicielem auta Chaimem Żupnikiem aresztowany.

### Kupiec bez pieniędzy.

W pociągu pociągach, zdążającym przez Kraków do Lwowa, dokonano w dniu wczorajszym na szkodę kupca stanisławow-

## Katastrofa samochodowa pod Przemyślem.

Przemyśl. (PAT.). Wczoraj o godz. 6 rano na terenie gminy Przekopane wydarzyła się katastrofa samochodowa. Auto ciężarowe, należące do firmy „Auto-Ekspress“, trudniące się przewozem towarów na linii Lwów-Przemyśl przewróciło się z bliżej nieustalonych powodów. Ofiarą katastro-

fy padły dwie osoby, pomocnik szofera Hersz Engel i Panzerowa, żona szewca z Przemyśla, przygodna pasażerka samochodu. Oboje ponieśli śmierć na miejscu. Na miejsce wypadku udała się komisja celem zbadania przyczyny i okoliczności katastrofy.

## Utworzenie komitetów rozjemczych dla spraw rolnych w Małopolsce.

Ogłoszone niedawno dekrety rolnicze mają szereg praktycznych konsekwencji. Dla spraw drobnej własności do 50 ha ziemi utworzone będą w najbliższym czasie komitety rozjemcze, których zakres działania będzie bardzo rozległy, a w praktyce funkcjonować one będą na prawach władzy sądowej.

Dowiadujemy się, że ważna ta nowa instytucja dla spraw rolnych na terenie Małopolski Wschodniej organizuje się w szybkim tempie. Komisje rozjemcze funkcjonować będą już za kilka tygodni. Organizacje rolnicze biorą żywy udział w przygotowaniach. Małopolskie Towarzystwo Rolnicze poleciło wszystkim okręgowym towarzystwom rolniczym, aby przygotowały daty statystyczne i faktyczne dotyczące spraw rolnych swego okręgu.

W komitetach rozjemczych zasiadać będzie 6 osób. Komitet w połowie składać się będzie z reprezentantów rolnictwa, w połowie zaś z reprezentantów przemysłu i handlu. Kom-

itety funkcjonować będą przy wydziałach powiatowych. Wnioski na mianowanie członków komitetów rozjemczych pochodzą z łona organizacji rolniczych i przedkładane są wydziałom powiatowym, które w ostatniej instancji proponują skład komitetu odnośnym sądom, sądy zaś wygotowują nominacje. Komitety będą władne rozkładać długi na raty, regulować sprawy lichwiarskich procentów, lichwiarskie procenty zaliczać na spłaty kapitału.

Z kół rolniczych informują Agencję „Wschód“, że koła gospodarcze Małopolski Wschodniej przywiązują do działalności komitetów rozjemczych wielkie znaczenie, gdyż będzie można w najbliższym czasie załatwić szereg trudnych dotąd do rozwiązania kwestyj finansowych. Równocześnie zwracają uwagę, że sprawne funkcjonowanie tych komitetów i praktyczna ich działalność będzie wzorem dla wprowadzenia analogicznych ułatwień w innych działach życia gospodarczego, przemysłu, handlu itd.

## Reorganizacja referatów elektrycznych przy urzędach wojewódzkich.

Przeniesienie spraw elektrycznych administracji państwowej z Ministerstwa Robót Publicznych do Ministerstwa Przemysłu i Handlu i utworzenie biur elektrycznych na miejsce dotychczasowego wydziału elektrycznego, spowoduje również reorganizację referatów elektrycznych przy Województwach.

Wedle opracowanego ostatnio planu, referaty elektryczne będą nadal podlegały centralnej władzy elek-

trycznej, t. j. biuru elektrycznemu przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, jednakże zasady organizacyjne referatów elektrycznych ulegną pewnej zmianie. Mają one być wcielone do wydziałów przemysłowych przy urzędach wojewódzkich z tem, że w zależności od kwalifikacji fachowych, naczelnicy urzędów przemysłowych przy Województwach będą równocześnie kierownikami referatów elektrycznych.

skiego Salomona Pipera — zuchwałej kradzieży. Z Piperem mianowicie jechała jakaś elegancka para, która nawiązała w toku podróży rozmowę z kupcem stanisławowskim. Partner wytwornej pani poprosił w pewnej chwili kupca o zmieniienie banknotu 500-złotowego, czego jednak Piper nie mógł uczynić. Wczynie dalszej podróży pani owa poczęstowała Pipera papierosem, ale kupiec nie przyjął go, oświadczając, że nie pali.

Nieczajomy wówczas sam zapalił papierosa. Dym widocznie był trujący, względnie usypiający, Piper bowiem nie pamięta, co się dalej stało i wie tylko tyle, że gdy obudził się pod Jarosławem, w przedziale nie było już nikogo. Kiedy sięgnął bowiem do opaski, upiętej pod kamizelką, w której miał schowane pieniądze, stwierdził z przerażeniem, że sprytny złodziej wyciął mu je brzytwą.

Miał on przy sobie 4.100 franków szwajcarskich, 18.000 koron czeskich i 120 zł.

### Skok z piętra.

Przy ul. Kazimierzowskiej l. 4, należącej do rodziny Polturaków, obchodził mieszkanie żebak - paralytyk, 25-letni Aleksander Engel, który przed kilku miesiącami przybył do Lwowa w poszukiwaniu za pracą i wskutek odniesionej w czasie wypadku samochodowego rany, był niezdolny do pracy. Engel wyszedł na ganek 4-go piętra i w zamiarze samobójczym skoczył w dół. W czasie spadku zaczął o balkon jednego z mieszkań, znajdujących się na 3-ciem piętrze i tam się zatrzymał, rozbijając sobie tylko głowę. Zawiezana karetka Pogotowia ratunkowego odwoziła nieszczęśliwca do szpitala powszechnego.

Drugi zamach samobójczy bezrobotnego miał miejsce przy ulicy Piaskowej l. 6. Zamieszkały tam robotnik betoniarski Bazyli Stasiów, lat 57, nie mogąc znaleźć od dłuż-

szego czasu pracy i nie mając środków do życia, zamknął się wczoraj w pokoju, poczem zapuściwszy stopy w oknie, powiesił się na ręczniku.

### Żona zredukowanego.

Urzędnik zredukowany, 30-letni Józef St. od szeregu dni otrzymywał wiadomości, że żona go zdradza. Rzeczywiście opuszczała ona często dom (Piłchowska 10) i dwoje dzieci i udawała się w tajemnicy przed mężem na jakieś przechadzki. Wczoraj wieczorem również St. nie zastał jej, powróciwszy z miasta, w domu. Udał się więc na poszukiwanie żony. Spotkał ją na ulicy Janowskiej w towarzystwie żołnierza 6-go dyonu samochodowego Michalaka. St. przystąpił do żony i począł jej robić wymówki. Na to Michalak uderzył go w twarz, następnie zaś dobył bagnetu i chciał go przebić. Przeszkodził mu w tem motorowy Leon Isenko, który właśnie przechodził tamtędy i w ostatniej chwili chwycił Michalaka za rękę. Rozwścieczony żołnierz rzucił się z koleją na Isenka. Przechodnie dopiero poskromili uwodziciela. Michalaka aresztowała żandarmerja wojskowa. Po spisaniu protokołu został on wypuszczony na wolność.

### Adwokaci w więzieniu.

Aresztowani w związku ze znaną aferą parcelacyjną we Lwowie adwokaci dr. Bobrowski, dr. Popiel i dr. Rzędziński wnieśli sprzeciw przeciwko zawieszeniu nad nimi aresztu śledczego. W dniu wczorajszym Izba Radna Sądu Okręgowego Karnego rozpatrywała wniesiony sprzeciw, który jednak nie został uwzględniony.

Równocześnie należy zanotować, że aresztowany w swoim czasie rejent Mayer znajduje się już na wolności.

### KRAJOWA

**CZORTKÓW.** Skutki nieostrożności. 46-letni Edmund Kucharski spędzając onegdaj w Chorostkowie bydło z toru kolejowego został potrącony przez lokomotywę przejeżdżającego pociągu tak nieszczęśliwie, iż upadając doznał złamania czaszki. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala. Wąnę wypadku ponosi sam Kucharski.

**STANISŁAWÓW.** Samobójstwo ucznia. Uczeń 4 klasy gimnazjalnej Antoni Kozłowski wydalil się z domu, pozostawiając list, w którym oświadczył, że popełnia samobójstwo. Młodociany desperat udał się na brzeg rzeki Bystrzycy, strzelił do siebie z rewolweru i skoczył do wody. Dopiero po dłuższym poszukiwaniu udało się zwłoki wyłowić. Powodem samobójstwa był zły wynik egzaminu.

**U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie,** łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach

### Latem tak jak nigdy...

wymaga skóra szczególnie troskliwej pielęgnacji. Wydzielający się pod wpływem słońca i upału pot, zmieszany z kurzem jest dla naskórka twarzy o tyle niebezpieczny, że zatyka pory, co powoduje powstanie wągrów, piegów, liszaj i innych nieczystości cery. Zaradzić temu jest bardzo łatwo. Należy codziennie używać niezrównany krem i mydło Herba, jedynie te bowiem preparaty zawierają tak skutecznie działające ekstrakty ziół leczniczych. Mydło Herba szybko i niezawodnie usuwa wszelkie nieczystości cery — jest ono specjalnie spreparowane dla wrażliwego naskórka twarzy. Krem Herba zaś stanowi idealne uzupełnienie tej pielęgnacji: odświeża i udelikatnia cerę, tworząc podkład pod puder na cały dzień. Do nabycia w drogerjach i perfumerjach już od zł. 0.90

## Doniosłe zmiany w organizacji Związku Strzeleckiego.

Pan Minister Spraw Wojskowych podpisał zarządzenie, mocą którego na szczeblu M. S. Wojsk. tworzy się stanowisko Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego, na szczeblu zaś dowództwa okręgu korpusu — stanowisko Komendanta Okręgu Związku Strzeleckiego.

Komendant główny Zw. Strzel. w stopniu gen. bryg. wchodzi w skład Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przynależności Wojskowego, jako pomocnik dyrektora i jednocześnie delegat P. U. W. F. i P. W. do zarządu głównego Zw. Strzel. Organem pracy komendanta głównego Zw. Strzel. jest Komenda Główna Z. S., w skład której wchodzi szereg oficerów w stopniu od pułkownika do kapita.

Komendanci Okręgów Związku Strzeleckiego wchodzi w skład Okręgowych Urzędów WF. i PW., jako inspektorzy WF. i PW. i jednocześnie są delegatami do okręgowych zarządów Z. S. Komendanci okręgów Z. S. niezależnie od swej podległości w ramach dowództwa O. K. podporządkowani są bezpośrednio w pracach Związku Strzeleckiego komendantowi głównemu Z. S.

Ustanowione zostały przejściowo stanowiska komendantów podokręgów Z. S. przy Województwach, których tereny nie pokrywają się z podziałem terytorjalnym na O. K. Komendanci podokręgów Z. S. są pomocnikami komendantów okręgów i delegatami kierowników Okręgowych Urzędów WF. i PW. do podokręgowych zarządów Z. S.

Obowiązki inspekcyjne i wyszkoleniowe na szczeblu obwodów pułków w zakresie pracy Związku Strzeleckiego zostały powierzone komendantom obwodowym P. W.

Powiatowi komendanci Związku Strzeleckiego są z urzędu zastępcami powiatowych komendantów P. W.



## Wyjazd delegacji polskiej na Zjazd przeciwgruźliczy.

W dniu 4 b. m. wyjeżdża z Warszawy oficjalna delegacja polska na VIII konferencję Międzynarodowego Związku Przewodniczącego, która odbędzie się w Hadze i Amsterdamie w dniach od 6—9-go bm.

W skład delegacji oficjalnej wchodzi: płk. dr. Stefan Rudzki, jako przewodniczący, oraz dr. Kazimierz Dąbrowski, dyrektor szpitala Wolskiego w Warszawie i dr. Czesław Węgrzynowski, wiceprezes Tow. Walki z Gruźlicą we Lwowie. Ponadto na kongres wyjeżdża z Polski dwunastu lekarzy.

Przewodniczący delegacji, płk. Rudzki, reprezentować będzie na kongresie Rząd, Polskie Towarzystwo Przewodniczącego, oraz Polski Czerwony Krzyż.

## Obrady władz naczelných rzemiosła polskiego.

W ciągu dwóch dni obradowała w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Władza Rada Naczelną Rzemiosła Polskiego. Po wysłuchaniu referatów w sprawie złagodzenia panującego obecnie w rzemiosle kryzysu, uchwalono szereg wniosków, które przedłożone zostaną władzom państwowym.

M. in. postanowiono zorganizować w najbliższym czasie na terenie całej Polski tydzień propagandy wytwórczości rzemieślniczej, połączony z wielkim zjazdem, na którym rozpatrzą naby wszystkie zagadnienia, związane ze złagodzeniem skutków kryzysu i poprawą sytuacji w rzemiosle. Zagadnienia te tyczą w pierwszym rzędzie ochrony celnej produkcji rzemieślniczej, nowelizacji ustawy przemysłowej w kierunku zabezpieczenia rzemiosła przed napływem elementów niewykwalifikowanych, zorganizowania eksportu artykułów rzemieślniczych, propagandy spółdzielczości wśród rzemiosła, reorganizacji szkolnictwa zawodowego itd.

## W sprawie letnich czapek dla policjantów.

Zarządzeniem komendanta głównego P. P., zmienione zostały dotychczasowe przepisy o noszeniu pokrow-

ców letnich na czapkach przez funkcjonariuszy policji.

Komendant główny polecił, aby czapki bez białych pokrowców noszone były przez oficerów i szeregowych policji państwowej we wszystkich wypadkach, gdy okoliczności służby wymagają, aby policjant nie był widoczny.

## Powrót Teatru Lwowskiego z Krynicy.

W dniu wczorajszym powrócił z Krynicy zespół dramatyczny teatrów lwowskich, który bawił tam przez dwa miesiące głównego sezonu leczniczego. Teatr w Krynicy był zawsze dużą atrakcją tego uzdrowiska, w tym jednak roku publiczność kuracyjna darzyła szczególnymi łaskami arystów na szych scen i ich pracę.

Mimo bowiem znacznie niższe obroty gotówkowe niż w latach poprzednich, na co tak skarżyły się w tym roku władze zdrojowe, w sali teatralnej wieczór w wieczór wrzało jak w ulu, a długie „ogony“ przy kasie świadczyły, iż zainteresowanie teatrem naszym nie jest tylko platoniczne. „Królowa Przedmieścia“, „Roxy“, „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“, ale równocześnie „Czarne Ghetto“, „Co chcę“, „Mezajans“, to wśród 20 granych w Krynicy sztuk, niezawodne przeboje, gromadzące tak rzadko dziś widziane w teatrze tłumy.

Już po kilku przedstawieniach wiadać było, że scena lwowska dzięki rzetelności swej pracy zdobyła sobie szturmem widza krynickiego, będącego w rzeczywistości widzem zbranym z całej Polski, teatralnie niejednokrotnie bardzo wybrednym. Łoże i pierwsze rzędy wypełniali stale najwybitniejsi goście krynicy, członkowie Rządu i dygnitarze państwowi, politycy, artyści, publicyści, literaci, słowem elita, której żywemu zainteresowaniu się teatrem naszym w dużej mierze zawdzięczać należy jego popularyzowanie. To ży-

Wszyscy przełożeni policyjni zatem mają prawo zarządzać zdejmowaniem białych pokrowców z czapek w wypadku pełnienia przez oficerów lub szeregowych P. P. takiej służby patrolowej, czatów, pościgu itp., gdy wymagać tego będą względy na bezpieczeństwo policjanta.

wiolowe powodzenie naszego teatru znalazło też żywy oddźwięk w prasie wszystkich stolic dzielnicowych, wyrażającej się o pracy i poczynaniach scen lwowskich z dużym uznaniem, nawet cudzoziemcy, wprawdzie nieliczni, bawiący w Krynicy, zachodzili w podwoje lwowskiej Melpomeny, widocznie zwabieni huczkiem jaki uczynił się dokoła naszego teatru.

Prawdziwie zaś wzruszającym było śródowe, pożegnalne przedstawienie „Królowej Przedmieścia“, które zamieniło się w długą i burzliwą manifestację widzów krynickich na cześć teatru lwowskiego. W czasie akcji, po każdej niemal już scenie, scena była wprost zasypana stosami kwiatów, publiczność w każdej przerwie, a szczególnie po akcie 3-cim niekończącymi się okrzykami żegnała opuszczających Krynicy aktorów. Bez przesady powiedzieć można, iż tak żywiołowej i tak serdecznej manifestacji na rzecz teatru dawno już sceny nasze nie widziały.

Wszystko to pozwala zupełnie obiektywnie stwierdzić, iż mimo trudne warunki techniczne, w jakich przyszło w Krynicy pracować teatrowi naszemu zdołał on ukazać publiczności, zebraanej ze wszystkich stron Polski, wysoki poziom pracy na scenach lwowskich i godnie zaprezentować barwę naszego miasta na polu kultury artystycznej, nieustępującej bynajmniej innym, liczniejszym i bogatszym zbiorowiskom na ziemiach Rzeczypospolitej.

## Z naszych uzdrowisk.

### Truskawiec.

Frekwencja kuracjuszy zwiększa się codziennie, liczba gości w Truskawcu przewyższa 12 tysięcy. Pogoda dotychczas wspaniała. Po dwudniowej niepogodzie i burzach powietrze nocą się ochłodziło, w dzień zaś powróciły poprzednie upały, dochodzące w słońcu do 32° C. Truskawiec pomimo nadchodzącej jesieni i rozpoczęcia się trzeciego sezonu, nie traci nic na wyglądzie. Wszędzie zielono, wszędzie mnóstwo kwiatów, wszę-

dzie gwaro i wesoło. Jedni odjeżdżają, drudzy przyjeżdżają, a cała droga od Zdroju do dworca kolejowego tak ruchliwa i gwarna, że w porach odjazdów, wzgl. przyjazdów, pociągów trudno przejść chodnikami. Procesje kuracjuszy ciągną ulicami na dworzec kolejowy, by pożegnać odjeżdżających znajomych i krewnych, a przywitać spodziewanych przyjeżdżających. Ceny w pensjonatach zniżono od 8 do 9 zł. dziennie za całkowite utrzymanie, a pojedyncze pokoje bez utrzymania od 2 do 3 zł. Zeszłej niedzieli, t. j. 21 sierpnia, odbył się koncert w parku, połączony z zabawą i loterią fantową pod protektoratem Pana Jarosza na bezro-

pięknego w górach nie zobaczył, to i tak cały trud i noc niesprzespana będzie sownię opłacona.

**Środa.** Wczoraj cały dzień na Krywanu. Piekielne przejście: leżliśmy sześć godzin, towarzysze mruczeli, że z cepami tak zawsze, bo możnaby w pięć, a nawet mniej. Wchodząc ostatnim tchem, upał nieludzki, przed szczytem Sahara bez kropli wody. Wy pitem przedtem całą manierkę. Ale widoki! Dziś śpię, choćby cały żywy inwentarz schroniska przypuścił do mnie szturm generalny. Spać, spać, czempredziej!

**Czwartek.** Patrząc na Hlińską dolinę wyobrażam sobie, że jestem w czasach przedhistorycznych. Albo na księżycu. Skąły, groźny, ponure, wspaniały Hruby, szczyt Krywania. I ja tam byłem? Nie do wiary! Roślinności niema, szumi tylko potoczek. Jest w tem potęgą i Wieczność przez duże W. E., do diabła! co tam o tem pisać! Wszystko co się pisze, jest głupie i śmieszne. Z Koprowej przełęczki widać Hinczowe stawy — jak pawie oczy szmaragdowo - szafirowe, mieniące się. I dwie doliny, jedną od drugiej piękniejsza. Posępna Hlińska za nami. Idziemy przez Miękusowiecką do ślicznego, radosnego Popradkiego Plesa. Jezioro jest duże, poważne, rozlewnie.

**Piątek.** Dzień wypoczynkowy. Kuruję nogi. Nauczyłem się szorować maszynką spirytusową jakimś specjalnym mchem. Towarzysze są na mnie

botnych w okręgu Drohobycko-Boryslawskim z wielkim powodzeniem. Nie brak również innych atrakcji, a w tych dniach przyjechała grupa teatru warszawskiego Qui pro quo z p. Lawińskim. Informacji wszelkich, jak zwykle, udziela przez cały dzień Zarząd Zdrojowy. Wycieczki turystyczno-krajoznawcze cieszą się wielkim powodzeniem przy sprzyjającej pogodzie. sto przetykane są lasy świerkowe regli tatrzańskich, gdy zapłoną szkarłatem liście jarzębiny, czyni się tak bajecznie kolorowo, jakby to wiosna zakwitła życiem, a nie pełna melancholijni jesień. Poza temi wszystkimi walorami posiada jesień tatrzańska skarb największy, którym jest stała o tej porze pogoda. Nic więc dziwnego, że stali bywalcy Zakopanego starają się przedłużyć swój pobyt, albo powracają pod stopy Gewontu bodaj na krótki czas, by użyć pogody jesiennej, by nacieszyć się pięknem i urokiem, w ciszę spowitych, Tatr. Zaznaczyć wreszcie należy dla tych, którzy tej pory jeszcze nie znają, że Zakopane w okresie tym, tak, jak i zresztą przez cały rok, żyje pełnią życia, że podobnie, jak w sezonach głównych, czynne są wszystkie tutejsze przedsiębiorstwa, przez co i życie towarzyskie nic ze swego uroku nie traci.

## Prof. Zieliński

### członkiem król. akademii włoskiej.

Znakomity filolog i hellenista, profesor dr. Tadeusz Zieliński, otrzymał godność członka zagranicznego Królewskiej Akademii Włoskiej (R. Accademia dei Lincei) w Rzymie.

## Sensacyjne samobójstwo sędziego.

W jednym z hotelów hamburskich popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru radca sądowy, dr. Wibel, przewodniczący sądu w głośnym procesie przeciwko lekarzom lubeckim, oskarżonym o wywołanie śmierci kilkudziesięciu dzieci, wskutek niedbalogo zaśzczerpienia im surowicy przeciwgruźliczej dra Calmette'a.

Radca Wibel, będący człowiekiem bardzo nerwowym, tak wziął do serca to, że musiał skazać na ciężkie kary pod sądnych lekarzy lubeckich, a wśród nich uczonego tej miary, co prof. dr. Deycke, że po skończeniu procesu popadł w silny rozstrój nerwów i musiał udać się do jednego z sanatoriów w Niemczech południowych, gdzie przebywał kilka miesięcy.

Kuracja ta jednak nie dała widocznie skutków pożądaných, bo przybywszy do Hamburga, zdenerwowany sędzia dopuścił się czynu rozpaczliwego, który w calych Niemczech wywołał wrażenie ogromne. Istnieje nawet przypuszczenie, że tragiczny los radcy Wibela może pociągnąć za sobą wznowienie procesu lubeckiego.

## Tydzień w Tatrach.

(Z dzienniczka cepra).

**Niedziela.** Dziś przyjechałem do Zakopanego. Deszczyk pada gęsty i równiutki. Tubylcy mówią, że to trzydniówka. Gór nie widać. Może ich wcale niema? Całe Zakopane gra bridża. Są szaleńcy, którzy wybierają się w góry i twierdzą, że na czeskiej stronie będzie pogoda. Namawiają mnie. Jeszcze nie zwarzowałem. POCO?

**Poniedziałek.** Trudno — jestem osłem, nie mam charakteru, sam sobie jestem winien. Dałem się namówić. Poszedłem w góry na pięciodniową (tak, tak!) wycieczkę. Buty podkute, plecak djabelnie ciężki. O Boże, jak strasznie bolą nogi przy złażeniu! Myślałem, że będziemy ciągle iść w górę, tymczasem to wciąż z góry na dół — ledwie się wejdzie, już się złazi. Chwała Bogu, że deszcz przestał. Idziemy przez Liljowe i Zawory. Na przełęczce lodowaty wicher, szczykałem zębami. A swoją drogą trzeba przyznać, że efekty światła i mgieł w górach są nadzwyczajne. Mgła przesłania wszystko, ludzie o trzy kroki wyglądają jak duchy, juhas, pasący ledwie widoczne owce, rozplywające się w mlecznej szarzyźnie, wydawałby się zupełnie nierealny, gdyby nie dzwonki, które mi pobrzękują owce. I nagle mgły rozrywają się i widzimy ostre kontury ośnieżonych szczytów, jaskrawo o-

świetlone na tle szafirowego nieba. Co za kontrasty! Tego się w dole nie zobaczy. Tak, ale te nogi! Zdaje się, że jutro wrócę do domu.

**Wtorek.** (4-ta rano). Noc w Czeskim schronisku w Koprowej była zupełnie ponura. Wobec nagłej pogody kto żyw, rzucił się w góry. — Miejsc jest 24, a nocowało 80 osób. Na sianie, na słomie, na leżakach, nawet w chlewku z krową, która dzwoniła całą noc. Pehly, wielkie, jak konie, ciężki niemilosiernie. Zdaje się, że wszyscy o nich wiedzą i godzą się z nimi. Jakaś panienska z rozrzewnieniem mówiła, że nic się nie zmieniło. „To samo, co wtedy, kiedy byłem tu z Romkiem... Co za męka! W dodatku nie mogę sam wrócić, bo nie trafię. Trzeba dźwigać ten krzyż do końca. Mamy iść na Krywań. Nieszczęsna moja godzina!

**W godzinę potem.** W tej chwili wróciłem z nad potoka. Zupełnie niesamowite efekty świetlne: wierzchołki gór różowe od wschodzącego słońca, a w dolinie jeszcze półmrok, potok seledynowo - srebrny, ciemne sylwetki świerków wylaniają się z mlecznych mgieł. Woda w potoku chyba chłodniejsza od lodu — po takiej kąpieli robi się gorąco, jakby kto wychłostał. Gdybym nic już poza tym rankiem

łaskawi. „Jeszcze będą z ciebie ludzie, jak parę lat pochodzisz!“ Parę lat — a jakże! Chociaż — kto wie? Czuję, że wrócę tu jeszcze. Leżę teraz na trawie nad jeziorem, patrzę w niebo i obżeram się paskudztwami, których bym w normalnych warunkach nie wziął do ust. Jakieś kluski twarde jak kamienie, kasza z pomidorowym sosem z konserw. Smakuje, jak potrawka z raków. I wszystko się jakoś trawi w górach. Popołudniu idziemy spacerkiem — na Osterwę.

**Sobota.** Noc była księżycowa: pełnia. Prawie nie spaliśmy. Dzień pełen trudów — Rysy, Waga i zejście do Czeskiej Doliny. Rysy zaśmieczone gruntownie przez turystów, którzy tu zostawiają pudełka od konserw i papiery. Zejście z Wagi sraszne: kamienie lecące z pod nóg i na głowę. Spodnie podarte o piargi w sposób nie nadający się do opisania. Dwa stawy, potem dolina Białej Wody. Któż najpiękniejsza? Każda ma urok niesamowity. W Morskiem Oku wieczorem imponują pokrąwionymi rękami i podartem ubranie ceprom, którzy przyjechali tu autami. „Byłem na Krywanu, a teraz schodziliśmy tem zakazanem zejściem...“

**Niedziela.** I już po wszystkim! Nawet Zakopane wydaje mi się duszne. Cóż dopiero musi być w Warszawie albo innym Lwowie. Gdzie jesteście siklawy tatrzańskie, czystsze od ły! Ale pójdę, pójdę do nich jeszcze. H. Nał.



## Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Niedziela, 4 września.

LWOW (381) Godz. 10.00: Msza polowa z okazji nowego (15-go) roku szkolnego w Korpusie Kadetów Nr. I. we Lwowie. Poświęcenie nowego budynku szkolnego. Oficjalne otwarcie krótkofalowej stacji nadawczej Korpusu Kadetów Nr. I. — 11.45: Trans. z Łowicza. Obchód dożynek. — 12.30: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — 12.35: Trans. z Warszawy. Koncert orkiestry Reprez. Policji Państw. pod dyr. Aleksandra Sielskiego. — 12.55: Trans. z Warszawy. „Walka z nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy“ wygl. inż. P. Podgórski. — 13.10: Trans. z Warszawy. D. c. poranku muzycznego. — 14.00: Trans. z Krakowa. „Choroba Banga“ wygl. dr. St. Karasiński. — 14.15: Trans. z Łowicza. Koncert Kapeli Łowickiej. — 14.30: Trans. z Warszawy. Komunikat meteor. rolniczy. — 14.35: Trans. z Warszawy. Odczyt rolniczy. „Żywnienie inwentarza w okolicach dotkniętych klęską rdzy“ wygl. prof. Jan Rostafiński. — 14.55: Trans. z Łowicza. D. c. koncertu Kapeli Łowickiej. — 15.05: Trans. z Warszawy Odczyt rolniczy. „Starania rolnika w czasie siewów“ wygl. inż. Wojciech Chmielecki. — 15.25: Trans. z Łowicza. D. c. koncertu Kapeli Łowickiej. — 15.40: Trans. z Warszawy. Radjotygodnik dla młodzieży. „Co się dzieje na świecie“ w opr. J. Milewskiego. —

15.53: Trans. z Warszawy. Opowiadanie dla dzieci „Wieczór w Zoologu“ wygl. prof. Aleksander Janowski. — 16.05: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum“. — 16.45: Trans. z Warszawy. Wiadomości przyjemne i pożyteczne. — 17.00: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. p. Ireny Gieraltowskiej (sopran), Artura Balsama (fortepian) i Ludwika Ursteina (akomp.). — 18.00: Trans. z Warszawy. Feljton „Tabliczka mnożenia“ wygl. red. Jan Piotrowski. — 18.20: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — 18.55: „Ballada Wilanowska“ Feljton dźwiękowy Wiktor Budzynowski. Przy fortepianie Tadeusz Sereżyński. — 19.10: Rozmaitości. — 19.30: Komunikat Małop. Tow. Zachęty do Hodowli Koni — 19.35: Audycja literacka p. Haliny Górskiej. — 19.50: Odczytanie programu na dzień następny i płyty. — 20.00: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Lili Hakowska (skrzypce) i Ludwik Urstein (akomp.). — 20.45: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Nowela Zofji Kossak-Szczuckiej „Po latach“. — 21.00: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu. — 21.50: Wiadomości sportowe ze Lwowa. Trans. na wszystkie stacje P. R. 21.52: Trans. z Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi i Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — 22.40: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.45: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50 — 23.30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. z

Poniedziałek, 5 września.

LWOW (381) Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astro-

nomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 12.20: Muzyka z płyt gramofonowych. — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. — 12.45: D. c. Muzyki z płyt gramofonowych. Płyty z Firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.25 — 15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.30: Trans. z Warszawy. Przegląd komunikacyjny. — 15.40: Muzyka z płyt i „Silva Rerum“. — 16.40: Trans. z Warszawy. Pogadanka w języku francuskim, wygl. Lektor p. Lucien Roquigny. — 17.00: Trans. z Warszawy. Koncert. Fantazje operowe w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 18.00: „Marjan Smoluchowski, największy fizyk polski“ (w 15-tą rocznicę zgonu) wygl. dr. Tadeusz Malarski, profesor Politechniki Lwowskiej. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 18.20: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — 19.15: Rozmaitości. — 19.30: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.45: „O bezbronności rzeczy“ feljton p. Konstancji Hojnackiej — 20.00: Trans. z Warszawy. Tańce ludowe w wyk. orkiestry Stromberga i Kaczyńskiego. — 20.50: Trans. z Warszawy. Feljton „Praca w Ameryce“ wygl. p. Gustaw Olechowski. — 21.05: Trans. z Warszawy. Rosyjskie pieśni religijne w wyk. Chóru Metropolitalnego pod dyr. Dymitra Orłowa. — 21.50: Trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. — 21.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.00: Sprawozdanie z akcji

„Radio dzieciom“. — 22.10: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50 — 23.30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

## Nadwyżki wywozowe pszenicy na świecie.

„London Grain, Steel and Oil Reporter“ szacuje nadwyżki eksportowe pszenicy wielkich krajów wywozowych łącznie z zapasami z lat poprzednich na 150 milionów kwarterów, a zapotrzebowanie na pszenicę przywozową Europy i krajów pozacuropejskich na 82 milj. kwarterów. Wspomniane pismo uważa, że cyfry te nie dają nadziei na znacznie wyższe ceny w najbliższej przyszłości, zwyczajka ta może jednak nastąpić w związku z optymistycznymi nastrojami, które coraz bardziej obejmują rynki światowe, a poza tem na dalszą zwyczajka może wpłynąć ewentualne wstrzymanie eksportu pszenicy przez Z. S. S. R.

## MORZE — TO DROGA POLSKI W ŚWIAT!

## Ogłoszenia urzędowe.

### FIRMY

II. Firm. 960/31/C. II. 261. Do rejestru handlowego Oddział „C“ przy firmie: St. Szymczakowski i Spółka, Parowa Fabryka Dachówek i Cegiel w Jasieniu, Spółka z ogr. odpow. w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 14 sierpnia 1931. Zmieniono art. 10 kontraktu Spółki. Zawiadawcami wybrani zostali aż do odwołania Ignacy Rosenfeld, Joachim Bronisław Wetzstein, którzy firmę Spółki podpisywać będą w ten sposób, że pod wypisanem lub w drodze mechanicznej sporządzone brzmieniem firmy spółki swoje podpisy kolektywnie położą. Wpisano na podstawie podania 1 lipca 1931 oraz protokołu Walnego Zgromadzenia 11 maja 1931, L. Rep. 37757. 5037 Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy. Kraków, 6 lipca 1931.

II. Firm. 976/32/A. IV. 335. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A“ przy firmie Tomaszek et Grüss w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 10 czerwca 1932. Zmieniono sposób podpisywania firmy w ten sposób, że odtąd podpis firmy nastąpi w ten sposób, że pod napisaniem przez kogokolwiek, wyciśniętym stampilją lub odbitym na maszynie brzmieniem firmy położony swój podpis jedynie Mojżesz Grüss. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 1 czerwca 1932. 5038 Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy. Kraków, dnia 9 czerwca 1932.

II. Firm. 1098/32/A. I. 92. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A“ przy firmie Fabryka Wyrobów Wełnianych F. et E. Zajączek i Lankosz Kęty z siedzibą w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 22 czerwca 1932. Spółnik Kazimierz Lankosz wystąpił ze Spółki. Zmieniono sposób zastępstwa i podpisywania firmy w ten sposób, że do zastępstwa i podpisywania tej spółki obecnie upoważnieni są: Andrzej Lankosz z osobna oraz Jan Kanty Lankosz i Irena z Prochasków Lankoszowa kolektywnie. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 18 czerwca 1932. 5039 Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy. Kraków, dnia 21 czerwca 1932.

II. Firm. 1366/31/B. II. 210. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B“ przy firmie „Spółka Akcyjna Miejskiej Kolei Elektrycznej w Krakowie“ — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 13 października 1931. Wykreśla się prokurę Dra Stanisława Prostaka, zaś w miejsce jego wpisano prokurę inż. Edwarda Gorlicha, który firmę spółki podpisywać będzie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój podpis z dodatkiem „ppa“. Wpisano na podstawie podania z dnia 7 października 1931, oraz na podstawie odpisu protokołu z posiedzenia Rady Nadzorczej K. M. K. E. z dnia 11 września 1931. Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy. Kraków, 13 października 1931. 5040

II. Firm. 204/32/C. VII. 34. Do ts. rejestru Oddział „C“ wpisano: Dzień wpisu: 30 stycznia 1932. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906, L. 58, oparta na kontrakcie Spółki z daty Kraków, dnia 7 stycznia 1932, L. Rep. 41.106. Brzmienie firmy: „Obuwialnia“, Sprzedaż obuwia, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie handlu obuwiami. Kapitał zakładowy spółki wynosi kwotę 20.000 zł., został wpłacony w całości. Zarząd spółki składa się z 2 zawiadawców, ktorými wybrani zostali Józef Namenwirth, zamieszkały w Krakowie, pl. Wolnica 9, zaś p. Rachel Bernstein mieszka w Krakowie, ul. Kordeckiego L. 5. Prokurę udzielono p.

Mozesowi Józefowi Frenklowi w Krakowie, pl. Wolnica 9. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanym lub stampilją wyciśniętym brzmieniem firmy spółki umieszcza swe podpisy łącznie, zaś prokurent p. Moses Józef Frenkel podpisywać będzie firmę spółki w ten sposób, że pod wydrukowanym, lub stampilją wyciśniętym brzmieniem firmy umieści swój podpis samodzielnie. Czas trwania spółki nieograniczony. Przepisy dotyczące likwidacji zawarte są w ustawie. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 28 stycznia 1932 i kontraktu spółki z daty Kraków, 7 stycznia 1932, L. Rep. 41.106. 5041 Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy. Kraków, dnia 30 stycznia 1932.

II. Firm. 318/32/A. I. 61. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A“ przy firmie „I. Schönberg“ sprzedaż produktów chemicznych w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 18 lutego 1932. Do firmy w charakterze spółnika przystąpił Henryk Birnbaum. Formą Spółki jest spółka jawna. Jawnymi spółnikami są: a) Chana Elka Schönbergowa, kupcowa w Krakowie, ul. Mostowa 12; b) Henryk Birnbaum, kupiec w Krakowie, ul. Mostowa 12. Spółkę mają zastępować obaj spółnicy, a każdy z nich jest uprawniony do samostnego zastępowania spółki i podpisywania jej firmy. Spółka rozpoczęła się od 1 stycznia 1932. Wpisano na podstawie zgłoszenia z 15 lutego 1932. 5042 Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy. Kraków, 18 lutego 1932.

II. Firm. 586/32/C. VII. 66. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C“ wpisano: Dzień wpisu: 6 kwietnia 1932. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na zasadzie ustawy z dnia 6 marca 1906 Dzun. L. 58 i kontraktu Spółki z dnia 23 marca 1932, L. R. 13075. Brzmienie firmy: „Składnica Krakowska, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością dla handlu materiałami sportowymi, piśmiennymi i galanteryjnymi“. Przedmiot przedsiębiorstwa: Hurtowny i detaliczny handel materiałami sportowymi, materiałami piśmiennymi i wszelkimi przedmiotami do użytku biurowego, a ponadto towarami galanteryjnymi, potrzebnymi dla spółdzielni i stowarzyszeń. Kapitał zakładowy wynosi 30.000 zł. wpłacony w całości. Czas trwania spółki: od 24 marca 1932 r. do 31 grudnia 1936 z możliwością prolongaty z roku na rok, w braku wypowiedzenia przez któregokolwiek ze spółników na trzy miesiące przed wygaśnięciem kontraktu. Zarząd Spółki składa się z jednego zawiadawcy; zawiadawcą ustanowiono Jana Romana Milla, zamieszkały w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 11. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy zawiadawca umieści swój podpis. Prokurę udzieleno Stanisławowi Zurowi i Bolesławowi Stefanowi Podlaskiemu. Rok obrachunkowy pokrywa się z kalendarzowym. Przepisy o likwidacji zawarte w art. XV, XVI kontraktu Spółki. Ogłoszenia Spółki nastąpią w czasopiśmie perjodycznym „Strzelec“ w Warszawie i „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“. — Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 1 kwietnia 1932 i kontraktu Spółki z dnia 23 marca 1932, L. R. 13075. 5043 Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy. Kraków, dnia 6 kwietnia 1932.

### LICYTACJE

E. 7570/30. Edykt licytacyjny. Dnia 6 października 1932 o godz. 9 rano w biurze Nr. 62 odbędzie się licytacja 1) realności lwh. 47 ks. gr. gm. kat. Kobierzyn. Na realności tej stoją budynki: parterowy i jednopiętrowy, stajnia i stodoła. 2) lwh. 59 składającej się z parc. gr. lk. 886, 887, 889/2 i 890/1 łąka i rola. 3) lwh. 367 składającej się z parc. gr. lk. 615 53 (las). Wartość szacunkowa ad a) 52.648 zł., ad 2) 7.250 zł., ad 3) 1.863 zł. Najniższa oferta ad 1) 26.324 zł., ad 2) 4.833.32 zł., ad 3) 1.242 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądają można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie tut. Sądu, biuro Nr. 66. Sąd grodzki na Podgórzu, Oddz. III. Kraków, dnia 19 sierpnia 1932. 5026

E. 2817/32. Edykt licytacyjny. Dnia 21 września 1932 odbędzie się licytacja realności lwh. 609 gminy Sowliny firmy „Włókno“ własnej. Cena szacunkowa wynosi 12.750 zł. Najniższa oferta 8.750 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. Sąd grodzki. Limanowa, 17 sierpnia 1932. 5027

E. XII. 9198/31/6. Edykt licytacyjny. Na wniosek Herscha Handla w Kaluszu, odbędzie się dnia 19 września 1932, godz. 9 rano w tutejszym Sądzie biuro 26, licytacja 33/48 części realności whl. 405 gminy Kropliwnik. Wartość szacunkowa 1179 zł. 75 gr., najniższa oferta 786 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Sąd grodzki. Kalusz, dnia 4 sierpnia 1932. 5025

E. 215/32. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana Karp Ciciura syn Karpa w Płowem. Na wniosek Kasy ludowej, spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością w Witkowie nowym, odbędzie się dnia 29 września 1932, godz. 8.30 przedpoł. w tutejszym Sądzie, biuro Nr. 10 licytacja połowy realności obj. whl. 618 roli i łąki, gminy Płowe, wartości szacunkowej 4251 zł. Najniższa oferta 2834 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Sąd grodzki. Radziechów, 1 września 1932. 5028

E. 4/32. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana Maksym Czudak w Peratynie. Na wniosek Hrycia Danyłuka w Wolicy baryłowej, odbędzie się dnia 28 września 1932, godz. 9.30 przedpoł. w tutejszym Sądzie biuro Nr. 10 licytacja realności obj. whl. 56, 57 oraz połowy whl. 55 gminy Peratyn. — Wartość szacunkowa 12.158 zł., 2286 zł., 30 zł. Najniższa oferta 8099 zł., 1524 zł., 20 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Sąd grodzki. Radziechów, 1 września 1932. 5029

E. 475/32. Edykt licytacyjny. Dnia 6 października 1932, godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja realności whl. 27 gminy Rogóźno, oszacowanej na 2.671 zł. Najniższa oferta wynosi 1780 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Sąd grodzki, Oddział III. Sambor, 22 lipca 1932. 5030

E. 475/32. Edykt licytacyjny. Dnia 6 października 1932, godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja realności whl. 27 gminy Rogóźno, oszacowanej na 2.671 zł. Najniższa oferta wynosi 1780 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Sąd grodzki, Oddział III. Sambor, 22 lipca 1932. 5030

ROZMAITE OBWIESZCZENIA. II. Cw. J. 240/32. Sąd okręgowy w Krakowie, Wydział II handlowy przez S. O. Kłase w sprawie strony powodowej Akcyjnego Banku Hipotecznego Filja w Krakowie zast. przez adw. Dra Tillea w Krakowie, ul. Grodzka 40 przeciw Wojciechowi Kossakowi, pozwanemu o 2.000 zł. zpn., ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Kossaka, kuratora w osobie adw. Dra Krygowskiego w Krakowie, ul. św. Marka 11. Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy. Kraków, dnia 14 kwietnia 1932. 5031

UPADŁOŚCI. Sa 31/32. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Izaaka Jakubowicza, kupca w Bochni, jest zastanowione. 5032 Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny. Kraków, 5 maja 1932. I. Sa 134/31/85. Odmówienie zatwierdzenia ugody. W sprawie postępowania ugo-

dowego do majątku Mojżesza Lipschitza, kupca w Chranowie — odmawia się zatwierdzenia ugody zawartej przez dłużnika z jego wierzycielami na audjencji w dniu 13 października 1931 r. Lcz. I. Sa 134/31. Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny. Kraków, dnia 6 czerwca 1932. 5033

I. Sa 152/31. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Chune Feiwa Leistnera w Krakowie, ul. Grodzka 40, jest zakończone. 5034 Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny. Kraków, dnia 14 lipca 1932.

Sa 129/31/23. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużniczeki firmy prot. R. Gliniecki i Ska w Krakowie, wpisane do rejestru handlowego pod firmą R. Gliniecki i Ska w Krakowie — oraz jej małol. właścicieli jest zakończone. Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny. Kraków, dnia 18 lipca 1932. 5035

I. Sa 280/30/31. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Kalmana Neigera, nieprotokolowanego kupca w Wieliczce jest zastanowione. 5036 Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny. Kraków, 17 marca 1931.

Sa 30/32/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Samuela Izaka 2-ga im. Nussbauma, Frieidli Nussbaum, kupców w Rozwadawie, Komisarz ugód. Dr. M. Kuryłow, Nacz. Sądu grodzk. w Rozwadawie. Zarządca ugód. Adolf Stauffer, adwokat w Rozwadawie. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikami a ich wierzycielami w Sądzie grodzkim w Rozwadawie 30 września 1932, godzina 10 rano, biuro Naczelnika Sądu. Do Sądu grodzkiego w Rozwadawie należy zgłosić wierzytelności choćby o nie spór był w toku do 25 września 1932. 5044 Sąd okręgowy. Rzeszów, dnia 20 sierpnia 1932.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO. T. 59/31. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Dulik, urodzony dnia 23 kwietnia 1884 w Czajkowej, powiat mielecki, syn Michała i Katarzyny z Jachów, jako żołnier b. austr. 17 p. p. oraz uczestnik wojny światowej, na froncie rosyjskim w r. 1914 bez wieści zaginął. — Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Skowrońskiemu, adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Jana Dulika wzywa się, aby tut. Sąd uwidomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. 5045 Sąd okręgowy, Wydział I. Tarnów, dnia 11 stycznia 1932.

T. 40/30. Jan Miller, syn Marcina i Franciszki, ur. dnia 5 czerwca 1886 roku w Korabinie, pow. Nisko i tam zamieszkały, służył przed wojną w nieznany bliżej pułku b. armji austr. i z chwilą wybuchu wojny światowej odszedł w roku 1914 na front rosyjski i odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 4126 Sąd okręgowy. Rzeszów, dnia 21 marca 1932.

T. 22/32. Aniela Cyburt, urodzona w roku 1895 w Woli dalszej, pow. Łańcut, tamże ostatnio zamieszkała, córka Jana i Zofji, wyjechała w roku 1913 do Ameryki i od roku 1915 nie daje żadnej wiadomości o swem życiu. Wdrażając postępowanie celem uznania jej za zmarłą wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionej do jednego roku. 4125 Sąd okręgowy. Rzeszów, 15 czerwca 1932.



**Przebieg strajku w Gdyni.**

Gdynia. (PAT.). Do Gdyni przybył w związku ze strajkiem wojewoda pomorski. Na terenie portu panuje spokój. Wyladunek bawełny zakończony. Wczoraj wieczorem rozpoczęto prace przy ładowaniu bekonów na statek „Lwów” gdzie pracuje 100 osób. Przy innych pracach celem zała-

dowania drobniacy pracuje 50 ludzi. Spokój nie został nigdzie zakłócony.

**Ostatnie wiadomości giełdowe.**

Lwów, 2 września.  
DEWIZY: Holandia 35,905; Londyn 30,97—30,96; Nowy Jork 8,92; Paryż

34,98—34,97; Praga 26,38; Szwajcaria 172,95; Włochy 45,74; Berlin 212,10.  
CZEKI: Bank Polski 90,00—91,00—90,52.

POŻYCZKI PROCENTOWE: 3 proc. pożycz. budowlana 38,25; 4 proc. pożycz. inwest. 98,00—97,75; 6 proc. pożycz. dolarowa 55,75—56,00; 4 proc. dolarowa 48,25—48,50; 7 stabilizacyjna 55,00—56,50.

**Pracownia futer Hieronima J. WILCZKA**

Lwów, ul. Hallaka 9  
wykonuje wszelkie roboty w zakresie wchodzące najstaranniej i w najkrótszym czasie po cenach najprzystępniejszych.

**Wielki Hotel Polski w Paryżu Jana Popiackiego**

1, rue du Commandant Guilhand, 6 Av. de la Reine naprzeciw Stadiu „Parc des Princes” — métro Porte St. Cloud Telef. Molitor 12-21. —

**cena pokoju od 15 fr. z utrzymaniem od 30 fr.**

dla wycieczek ceny zredukowane — przy 10 osobach — dla jedenastej — pokój, utrzymanie bezpłatne. —

**FUTRA**

damskie, męskie gotowe i na zamówienie oraz wszelkie przeróbki według najnowszych żurnali poleca i wykonuje po cenach konkurencyjnych Wytwórnia **JÓZEFA SCHICKA**

**LWÓW UL. HETMAŃSKA 8.**

**ZGUBIONE DOKUMENTY.**

PAZDRIJ Bazyli, ur. 12 lutego 1888 r. w Koszlakach, pow. Zbaraż, unieważnia zaginione jego świadectwo dojrzałości, wydane przez seminarjum nauczycielskie w Tarnopolu 11 czerwca 1909 r., tudzież patent kwalifikacyjny, wydany przez Komisję kwalifikacyjną we Lwowie 16 listopada 1911 r.

**Wielka zniżka cen OBUWIA**

w katolickim magazynie „**JOT-E-S**”  
LWÓW, plac KAPITULNY 2 I. p.  
Na sezon jesienny ostatnie nowości, trwałe obuwie szkolne i sportowe.

**HURTOWNIA HURTOWNIA**  
**Składnica Związku Strzeleckiego**  
Zarządu Pow. Lwów-Miasto  
Dzierż. Księgarnia Nakładowa  
**H. Wiesenberg**  
Lwów, ul. Zyblikiewicza 33  
Tel. 86-02.

Wytwórnia i skład hurtowny urządzeń szkolnych, biurowych i bibliotecznych. Wytwórnia zeszytów, przyborów szkolnych i kancelaryjnych, fabryczny skład przyborów biurowych i szkolnych, składnica potrzeb dla Skautów i Strzelców. Główny skład druków dla Urzędów, szkół, biur i wolnych zawodów Drukarnia nakładowej dla „Urzędów i Szkół” w Samborze.  
Filje: Drobnej sprzedaży i księgarń naukowych w odpowiednich punktach miasta Lwowa.  
Drukarnia i składnica mieści się przy ul. Chorążczyzny 23. — Telef. 72-84.

**Składnica Związku Strzeleckiego**

Zarządu Pow. Lwów-Miasto  
Dzierż. Księgarnia Nakładowa  
**H. Wiesenberg**

ul. Zyblikiewicza 33 — Tel. 86-02  
jako hurtownia zakupująca z pierwszej ręki za gotówkę, poszukuje zastępców do detalicznej rozsprzedaży w odpowiednich punktach w obrębie Lwowa.  
Warunki i wyjaśnienia wedle umowy. Pierwszeństwo mają kupcy i ci, którzy zechcą się poświęcić korzystnej, dochodowej i obywatelskiej pracy.  
Zgłoszenia osobiste tamże do końca września 1932, od godz. 15—18.

**Bank Gospodarstwa Krajowego**

W myśl § 16 statutu przeprowadzono w dniu 25 lipca 1932 r. periodyczne losowania niżej wymienionych emisji:

**XII LOSOWANIE**

8%-owych obligacji komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego opiewających na złote w złocie wg. dawnego parytetu.

**VIII LOSOWANIE.**

7%-owych obligacji komunalnych emisji II, BGK, opiewających na złote w złocie wg. nowego parytetu.

**IV LOSOWANIE**

7%-owych obligacji komunalnych emisji III, BGK, opiewających na złote w złocie wg. nowego parytetu.

**V LOSOWANIE**

7%-owych obligacji komunalnych emisji II BGK, emitowanych w złotych w złocie wg. nowego parytetu, a opiewających na franki francuskie.

**VIII LOSOWANIE**

7½%-owych obligacji bankowych emisji I BGK, opiewających na złote w złocie wg. nowego parytetu.

**III LOSOWANIE**

7½%-owych obligacji bankowych emisji II BGK, opiewających na złote w złocie wg. nowego parytetu.

**XII LOSOWANIE**

4½%-owych i 4%-owych obligacji komunalnych b. Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskim, później Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

**X LOSOWANIE**

4%-owych obligacji kolejowych b. Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskim, później Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor Polski” z dnia 1 września 1932 r. Nr. 200. Tabele losowań mogą interesowani przejrzeć względnie podjąć w Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego i w jego Oddziałach.

Wyplata należności za wylosowane obligacje emisji Banku Gospodarstwa Krajowego w pełnej wartości nominalnej, jak również za kupony, płatne 1 października 1932 r. tak od wylosowanych, jak i w obiegu będących obligacji, odbywać się będzie w Centrali Banku w Warszawie i w jego Oddziałach, począwszy od 1 października 1932 r., na podstawie przedłożonych odcinków względnie kuponów.

Wyplata zaś należności za wylosowane obligacje b. Banku Krajowego oraz za kupony płatne 1 października 1932 r. tak od wylosowanych jak i będących w obiegu obligacji, nastąpi w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, który temi emisjami administruje, a także w Centrali i innych Oddziałach Banku od 1 października 1932 r. począwszy, za przedłożeniem odnośnych odcinków względnie kuponów.

Oprocentowanie wylosowanych obligacji ustaje z dniem 1 października 1932 r.

ANDRE BIRABEAU.

**Miljony.**

NOVELA.

(Przekład z francuskiego.)

Wiadomo było, że pani Vauges była trochę lekkomyślna, mimo to jednak trudno było wytłumaczyć jej nieostrożność.

W szafce do bielizny ukrywała paczkę listów kompromitujących, a co mądrego zrobiła? Z letniska, gdzie ukończyła się na kilka miesięcy, napisała do męża, który trochę później miał podążyć za nią:

„Gdy przyjedziesz, przywieź mi moje lila i różowe kombinacje z georgette'y. Znajdziesz je w szafce na pierwszej, czy też na drugiej półce — już nie pamiętam...”

Pan Vauges — oczywiście — nie wyznawał się w bieliźnie damskiej i nie znalazł owych „kombinacyj”... Natomiast znalazł... listy.

I co za listy! Każdy mąż na widok ich dostałby ataku apopleksji. Pan Vauges dławił się, pocił, a nie stało się nic złego tylko dzięki temu, że żaden z winowajców — na szczęście — nie znajdował się pod ręką. Żona jego — jak już zaznaczyłem, bawiła na letnisku, a kochanek jej przebywał, Bóg wie — gdzie, w Berlinie, Pekinie, czy też San-

tiago de Chile; był to bowiem korespondent prasowy.

Wobec tego wrzenia p. Vauges miało czas uspokoić się. I wyniknąć z tego miał tylko rozwód.

Była to sprawa nietrudna ze względu na treść listów. Pan Vauges wziął z nich tylko trzy, w charakterze „próbek”, i udał się z nimi do adwokata po poradę.

— Są wyraźne — oświadczył adwokat. — Wystarczyłoby panu tych trzech dla wygrania sprawy. Jest ich dużo jeszcze?

— Cała paczka! — złośliwie zaśmiał się mąż. Pan ten jest „bazgraczem” z zawodu! Są jednak tak dalece... zawierają tyle szczegółów, że wolę ich nie pokazywać, o ile te tutaj są wystarczające.

— Wystarczą, — zapewnił adwokat.

W chwili, gdy wsuwał je z powrotem do kopert, zatrzymał się zniemacka.

— Oo! — wyrzekł.

— Co takiego? O co chodzi? Są ja-

kie niespodziewane trudności?

— Nie... zauważyłem tylko znaczki... „Republika N. N.” Datuje to z czasów, gdy w N. N. chwilowo był rząd komunistyczny... W owym czasie niewiele podobnych znaczków pocztowych było w obiegu... Nie jestem na tyle biegłym filatelistą, by oznaczyć panu dokładną liczbę... lecz jestem przekonany, że te trzy znaczki stanowią poważną wartość pieniężną...

Są wyrazy, przenikające człowieka do głębi.

Pan Vauges, mąż nieszczęśliwy, po świeżem, bolesnym odkryciu, znajdował się w nastroju duchowym, wykluczającym wszystko inne prócz trapiącego go zmartwienia, ale to jedno słowo: „pieniądze”, usłyszane zniemacka, oderwało go od przykrych myśli, jak byka na arenie odciąga strzała banderylli od czerwonej płachty...

„Żona moja ma kochanka... Zadrwiła sobie ze mnie... Ale zobaczy: przedewszystkiem to, co o tem myślę... i resztę! A potem radź sobie, moja mała! Puszczam cię!... gładki rozwód... basta!...”

Takie było rozumowanie nacierającego, rozwścieczonego byka.

„...Trzy znaczki... poważna cyfra pieniężna... a listów było conajmniej trzydzieści!... a więc...”

Taki znowu był skutek banderylli. Pan Vauges tegoż wieczora miał wyjechać na letnisko do żony. Przed

wyjazdem jednak wstąpił do sklepu filatelistycznego... A potem powrócił do domu i policzył listy... Następnie ułożył rachunek, stwierdzając, że było tego w sumie za trzy miliony z górą... Więc nie wyjechał...

Chodziło bowiem o coś jeszcze... O drobiazg... rzecz nową... szczegół... komplikację... trudno to określić... no, słowem o coś, wymagającego namysłu, niedozwalającego zaraz zobaczyć się z żoną. Natychmiastowe z nią spotkanie musiałoby wywołać scenę... Powiedziałoby się jej to i owo... nazwałoby się ją taką i owaką... a po dokonany m faksie byłoby zapóźno na wszelkie refleksje.

A trzeba było zastanowić się.

Zastanówmy się więc. Zaznaczyć musimy przedewszystkiem, że kontrakt ślubny państwa Vauges nie uznawał wspólnoty majątkowej, lecz ustanawiał wyłączność majątku każdego z małżonków z osobna. Aha!... Tak jest. Mówiąc innymi słowami listy — nieprawda? — stanowią własność osoby, do której są zaadresowane, czyli — wyrażając się ściślej jeszcze — trzy miliony należały wyłącznie do pani Vauges..

(Dok. nast.)

Od Redakcji. We wczorajszym numerze zaszła przykra pomyłka. Umieszczono dołączenie noweli p. t. „Miljony” zamiast jej początku. Początek ten umieszczamy dzisiaj. P. T. Czytelnicy raczą nam wybaczyć to przeoczenie.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceł Szarota.

**CENA OGŁOSZEŃ:** Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 4-linowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertarzu, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska”, Lwów, ul. Krasickich 18 a, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należność pocztowa opłacona ryczałtem.